Nr. 162. Środa, 18 Lipca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka L. 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Czarne djamenty.

Jednem z największych naszych bogactw naturalnych jest bezsprzecznie węgiel, on tworzy dominującą rubrykę naszego eksportu, jest podstawą rozwoju wielkiego przemysłu, stanowi doniosłe podłoże rozbudowy komunikacji kolejowej, on jest źródłem licznych czynników, decydujących o rozwoju całego życia tego społeczeństwa, które go posiada.

Polskie zagłębie węglowe, w skład którego wchodzą cztery części składowe a to: Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Zagłębie Krakowskie i Śląsk Cieszyński, posiada nieprzebrane zasoby, obliczone na około 1.000 metrów głębokości a reprezentujące ponad 60 miljardów tonn; po Anglji ze 180 miljardami i Niemczech z 76 miljardami tonn, Polska zajmuje pod względem zasobów węgla trzecie miejsce w Europie. Stąd węgiel stanowi w Polsce stale przedmiot najżywszego zainteresowania wszystkich sfer a w ślad zatem bacznej kontroli i opieki czynników rządowych.

Jako V tom sprawozdania Komisji Ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, wydawnictwa Komitetu Ekonomicznego Ministrów, ogłoszonego nakładem Prezydium Rady Ministrów, ukazało się ostatnio sprawozdanie dotyczące węgla. Olbrzymi ten tom, liczący z górą 400 stron druku obejmuje całokształt wszelkich zagadnień, związanych z produkcją i zbytem węgla; skrupulatnie zebrane dane cyfrowe i faktyczne stały się podstawą szeregu wniosków i dezyderatów, jakie Komisja Ankietowa w tej materji uznała za wskazane poczynić.

Po ogólnej charakterystyce naszego zagłębia, przedstawiono na tle światowego wydobycia węgla, w sposób porównawczy, wydobycie węgla w Polsce; zajmuje ona pod tym względem w Europie czwarte miejsce po Anglji, Niemczech i Francji; wydobycie to wynosiło w r. 1926 8,652.000 tonn metrycznych. Pocieszającym objawem, świadczącym nader korzystnie o rozwoju gospodarczym a także i kulturalnym kraju, jest stały wzrost konsumcji wewnętrznej, zaznaczający się od 4 lat; pomimo ogólnej depresji, w r. 1925 wyniósł on 6 proc., pomimo gwałtownego wywozu do Anglji, w r. 1926 wynosił 9.2 proc., ożywienie gospodarcze w r. 1927 podniosło go do 37 proc. tak, że całkowite spożycie wewnętrzne na głowę mieszkańca wzrosło o 140 kg. rocznie w stosunku do przecięcia za lata 1923—1926.

W sposób szczegółowy omówiono gospodarkę pracą ludzką, materjałem i urządzeniami. W górnictwie węglowem pracuje obecnie 120.000 robotników, przyczem podnieść tu należy znamienny fakt, że polski górnik znany jest na całym świecie; w kopalniach francuskich pracuje go około 100 tysięcy, w belgijskich około 30.000, znaczna ilość w Niemczech, w Stanach Zjednoczonych i gdzieindziej.

Szczególnym przedmiotem badań Komisji były koszty wydobycia węgla; na bezliku wykresów, tablic, zestawień rozważono wszystkie elementy kształtujące każdą poszczególną pozycję, a więc robociznę, administrację, amortyzację, odbudowę itd. W końcu omówiono kwestję spraw komunikacyjnych, związanych z przewozem węgla a więc polityką taryf kolejowych wewnętrznych, polityką taryf na wywóz, zagadnienie rozbudowy nowych linji kolejowych.

Na podstawie tych obserwacji i badań doszła Komisja Ankietowa do wniosku, że w celu potanienia i zracjonalizowania procesu produkcji i zbytu węgla, przyśpieszenia rozwoju przemysłowego kraju a w reszcie w celu utrzymania pozycji węgla polskiego na rynku zagranicznym, należy w pierwszym rzędzie ustalić jednolity plan gospodarki i polityki węglowej, w którym to celu winna być powołana do życia jako organ stały, Państwowa Rada Węglowa.

Ona ma stale badać koszty wydobycia i sprzedaży węgla, przedkładać Rządowi opinje w sprawie cen węgla na rynku wewnętrznym, rozpatrywać zagadnienia dotyczące zbytu zagranicznego, fuzjonowania drobnych przedsiębiorstw węglowych, ustalenia jednolitego schematu kalkulacji kosztów własnych a wreszcie standaryzacji węgla polskiego. Od Rządu zaś domaga się Komisja przyśpieszenia tempa mechanizacji górnictwa zapomocą udzielania przez banki państwowe pożyczek, usuwania wahań sezonowych w zbycie węgla przez udzielanie zamówień państwowych i samorządowych, zwiększenia konsumcji w pewnych dzielnicach kraju przez odpowiednią politykę taryfową, oraz popierania eksportu węgla polskiego.

Prace Komisji Ankietowej, powołanej przez Rząd, między innemi także do wskazania wytycznych linji polityki węglowej, staną się źródłem doniosłych i owocnych posunięć. Rząd inicjując tę żmudną i wielką pracę, zdawał sobie jasno sprawę z wielkich zadań, jakie stoją przed polskim przemysłem węglowym i stąd ta jego inicjatywa musi się spotkać z gorącem uznaniem jako wyraz stałej troski około podniesienia gospodarstwa i bogastwa narodowego.

Na Górze Polskiej
po latach dwunastu.

Myśl zbiorowa społeczeństwa polskiego pomknęła raz jeszcze na wschodnie Kresy Państwa. Pomknęła tam, gdzie zapadły się już piękne ziemianki, zarosły żołnierskiemi rękoma wysadzone kląby kwiecia, zmurszały linje drutów kolczastych.

Na bojowym szlaku Legjonów pozostały jeno cmentarze z sosnowych krzyżów.

Szerokim frontem od Optowa, gdzie 4-ty pułk gazdostwo swe sprawował, po przez linję 1 p. p. i Polski Lasek, 5 p. p., aż na Polską Górę, rozsiadły się szczupłe kompanje legjonowe, broniąc wielokrotnie od grudnia 1915 r. bagnistych pobrzeży Styru przed nasycanemi ciągle nowemi rezerwami dywizjami rosyjskiemi.

Żelazna siła woli, wiara w sprawę, poczucie dumy i odpowiedzialności, tchnięte w szeregi Legjonów przez Komendanta, wytworzyły swoisty upór, pomimo wrogiej rzeczywistości. Te to czynniki moralne sprawiły, że mimo strat i walk i niepokoju o jutro wojska polskiego, nie znikał ku zdumieniu Prusaków i Austrjaków uśmiech z ust Legjonisty.

A gdy nadszedł straszliwy w swych skutkach czerwiec i lipiec 1916 r., gdy zaciszny las wołyński zagrał pogwizdem i szumem ciężkich pocisków, gdy po kilkakroć ranni, w spiekocie straszliwej, podnosili karabin do oka, aż do czasu, kiedy ręce omdlały lub rozgrzany karabin odmówił posłuszeństwa, dokonał się największy cud ofiary i wytrwania, cud bohaterstwa. Bogata struga krwi wsiąkła w poszycie wołyńskiego boru. Skrwawił się obficie pułk Zuchowatych z pułk. Berbeckim, opłacił daninę boju 1 p. p. z Śmigłym i czwartacy Roji przeszli swój drugi Jastków, nie minęła skrupulatna śmierć w swem żniwie i młodego 6 p. p.

Kiedy dziś po latach 12-tu spojrzymy na szlak trudu legjonowego od Polskiej Góry po Stochód i hekatombę w walkach lipcowych, dojrzymy na szlaku owym jedyną wiążącą, walczącą i niezwyciężoną w swej mocy wytrwania Redutę Piłsudskiego. Tam dokonał się i przypieczętowany został fakt związania się żołnierzy różnych pułków w olbrzymią moralną całość. Tam, na Polskiej Górze, przez miesiące pracy w okopach i walk w piachu i błotach, zrodzony został katechizm żołnierza Polski Odrodzonej.

Godzi się przeto, by na owej Górze stanął pomnik który po przez wieki na szlakach polskich promienieć będzie światłem wiary we własne siły.

*

W niedzielę od samego rana do stacji Wołczeck i Czartorysk zaczęły przybywać pociągi ze wszystkich stron Polski, zwożąc uczestników uroczystości. Około godz. 10 rano pod Polską Górą zebrało się około 3.000 osób, które oczekiwały przybycia oficjalnych osobistości. Na kilka minut przed godziną 10-tą przybył Minister reform rolnych prof. dr. Staniewicz, a w ślad za nim Min. Składkowski z małżonką oraz ks. Biskup Bandurski. Pozatem przybyli generałowie: Rydz Śmigły, dowódca 23 dywizji gen. Zając, dowódca K. O. P. gen. Minkiewicz z Szefem Sztabu Generalnego podpułk. Maruszewskim, dow. O. K. gen. Jung, gen. Wołkowicki, gen. Orlicz-Dreszer, gen. dr. Olszyna, dow. O. K. gen. Berbecki, Inspektor Armji gen. Skierski, gen. Lisowski, gen. dr. Rogalski oraz szereg wyższych wojskowych, uczestników pamiętnych walk na reducie Piłsudskiego pod Polską Górą. Z pośród osobistości cywilnych byli obecni Wicewojewoda wołyński Gintowt-Dziewałtowski, Wojewoda tarnopolski Kwaśniewski i Wicewojewoda białostocki Skrzyński.

O godz. 10 krótką Mszę św. odprawił ks. Biskup Bandurski, poczem wszedł na mownicę, wygłaszając płomienne kazanie. Po kazaniu przemawiał prezes Komitetu obchodu mecenas Staniewicz z Łucka oraz delegat Marszałka Piłsudskiego gen. Rydz-Śmigły, który w przemówieniu swojem dał rys historyczny walk o niepodległość, specjalnie uwzględniając wiekopomne boje Legjonów pod Polską Górą i na reducie Piłsudskiego w latach 1915/16.

Msza św. oraz przemówienie odbyły się przy ołtarzu pięknie udekorowanym i ustawionym na szczycie Polskiej Góry. Mniej więcej na środku wzniesienia wmurowany został kamień pamiątkowy z następującym napisem:

„Rycerzom niepodległości, Legjonistom Józefa Piłsudskiego, którzy najwyższą ofiarą, życiem własnem dali na tem miejscu świadectwo swej wiary w zmartwychwstanie Polski, ku wiecznej pamięci przyszłych pokoleń, społeczeństwo Wołynia ten pomnik wznosi".

Pomnik ten stanowi podnóże kopca, który ma być usypany na wzór kopca Kościuszki i którego sypanie rozpoczęło się w niedzielę.

Bezpośrednio po Mszy św. i przemówieniach, ks. Biskup Bandurski w otoczeniu generalicji i Komitetu, poświęcił kamień, poczem prezes Komitetu obchodu, mecenas Staniewicz odczytał akt erekcyjny, który został podpisany przez ks. Biskupa i obecnych generałów. Po skończonej uroczystości na Polskiej Górze wszyscy obecni udali się do t. zw. Polskiego Lasku, gdzie na każdym kroku widnieją jeszcze świeże ślady, minionych walk. W lasku tym Komitet podejmował zaproszonych gości obiadem. O godz. 18 nastąpił odjazd do Czartoryska, skąd koleją powrócono do Warszawy.

Uroczystości niedzielne uświetnione zostały przez dwa marsze, z których jeden dwudniowy na trasie Kowel-Polska Góra na przestrzeni 90 km, wykazał nadzwyczajną sprawność drużyn biorących w nim udział. Niesłychanie ciężka piaszczysta droga utrudniała marsz. Jednakże już na pierwszym etapie osiągnięto rekordowy czas. Mianowicie, drużyna 24 p. p. pokryła przestrzeń 41 km w ciągu 4 godz. 59 min., a cała przestrzeń w ciągu 10 godzin 15 min. Pierwsza do mety przybyła drużyna 24 p. p., druga 50 p. p., trzecia 43 p. p.

Pozatem odbył się drugi marsz na przestrzeni Kołki-Polska Góra. Trasa wynosiła 42 km. Wyniki marszu są następujące: Pierwsza do mety przybyła drużyna Policji Państwowej z Łucka w czasie 5 godz. 21 min. i pół, druga 44 p. p. wczasie 5 godz. 39 min., trzecia Związek Strzelecki Lublin 5 godz. 50 min.

Przykre słowa prawdy.

Jeden z wybitniejszych finansistów niemieckich w Gdańsku, dyrektor jednego z miejscowych banków niemieckich, p. Solke zamieszcza w ostatnim numerze organu niemiecko-gdańskiej partji ludowej „Die Neue Zeit" list otwarty pod adresem senatora dla spraw finansowych dra Volkmanna, który w sposób niezwykle ostry krytykuje jego działalność, głosząc, iż była ona najgłówniejszą przyczyną obecnego rozpaczliwego stanu finansów Wolnego Miasta Gdańska. Wspomniany list otwarty dowodzi przytem mimowoli najlepiej w sposób rzeczowy i objektywny, że przyczyna trudności finansowych Wolnego Miasta nie leży w zespoleniu Gdańska z Polską, lecz w działalności dawniejszych nacjonalistyczno - niemieckich senatorów Wolnego M. Gdańska, a przedewszystkiem senatora dla spraw finansowych dra Volkmanna oraz wyjaśnia publicznie, że w Gdańsku działały wpływy dążące świadomie do finansowej ruiny Wolnego Miasta Gdańska dla łatwo zrozumiałych celów partyjnych.

Francja podpisze traktat przeciw wojnie.

Odpowiedź Brianda na projekt Kelloga zaznacza, że rząd francuski z zadowoleniem wyraża zgodę na nowe postanowienia zawarte we wstępie projektu amerykańskiego, przewidujące, że chodzi zasadniczo o wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki narodowej oraz pozbawiające tych którzy naruszają traktat, prawa korzystania z jego dobrodziejstw. Rząd francuski z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości interwencję amerykańską, zmierzającą do uczynienia zadość stanowisku Francji, wyrażającemu się w tem, że traktat nie zacieśnia spraw w zakresie decydowania każdego narodu o samoobronie przeciwko atakom najeźdźców, ani nie sprzeciwia się postanowieniom paktu Ligi Narodów. Wszelkie pogwałcenie traktatu przez jednego z sygnataryuszy zwalniać ma innych od zobowiązań wobec strony naruszającej traktat. Dopuszczenie do zawarcia traktatu innych państw a przedewszystkiem tych, które podpisały traktat lokarneński, nadaje projektowanemu traktatowi przeciwwojennemu charakter ogólny, odpowiadający poglądom Francji. Francja rada, że projekt amerykański zgadza się z jej poprzedniemi zobowiązaniami, jest całkowicie od tej pory skłonna projektowany traktat podpisać.

Macedonja. Kraj i ludzie.

Niespełna tydzień temu, w nocy z soboty na niedzielę został zamordowany na ulicach Sofji przywódca rewolucjonistów macedońskich, generał Protogerow. Polityczny ten mord zwrócił nanowo oczy całego świata w stronę Macedonji, którą znamy jedynie, jako kraj gdzie panuje malarja, bagnet, bomba i komitadżi. Trzeba przyznać, że na podstawie podobnych informacyj trudno sobie wyrobić należyte zdanie co do Macedonji.

Kraj ten rozdzielony jest dzisiaj między trzy państwa: Jugosławię, Bułgarję i Grecję. Pod względem malowniczości Macedonja współzawodniczyć może z najpiękniejszemi zakątkami Szwajcarji. Ma przecudne jeziora, ma strome szczyty górskie pokryte wiecznym śniegiem i malownicze miasta o charakterze wschodnim. Olbrzymie są bogactwa naturalne Macedonji, na razie jednak leżą one odłogiem. Na każdym kroku spotyka się w tym kraju ślady tysiącletniej kultury, w które obfitują zwłaszcza okolice jeziora Ochrydzkiego. Nędza w pełnem słowa tego znaczeniu panuje w Macedonji jedynie w dorzeczu rzeki Wardaru. Przyczyny tego zjawiska dopatrywać się należy w historji Macedonji; tędy mianowicie szła droga, którą przeciągały przez całe wieki wojska tureckie, niszczące wszystko, co stało im na przeszkodzie. Lasy w okolicach Wardaru nie mogą być nazwane bezpiecznemi, napady na podróżnych są tu jeszcze zjawiskiem dość częstem.

Pod względem etnograficznym jest Macedonja szczególnie ciekawa. Obok Słowian mieszkają tam Albańczycy, Kuco-Wołosi (naród pokrewny Rumunom), Grecy, Turcy i Żydzi sefardyjscy. Turcy mieszkają głównie w miastach i w ważniejszych punktach strategicznych. Jest to jeszcze następstwo starej polityki tureckiej, która w okupowanych prowincjach nie trzymała się zasady wynaradawiania, lecz zapewniała sobie panowanie drogą osadzania Turków w miejscowościach posiadających znaczenie wojskowe. Absolutną większość mają w Macedonji Słowianie. Ale jacy Słowianie? Bułgarzy twierdzą, że większość Macedończyków jest narodowości bułgarskiej, Serbowie natomiast uważają, że ludność Macedonji rekrutuje się głównie z pośród Serbów. Kto ma rację, dotychczas nie zdołano ustalić. Napisano wprawdzie mnóstwo dzieł naukowych, które miały wyjaśnić przynależność narodową Macedończyków, ale dotychczas nikomu nie udało się ponad wszelką wątpliwość stwierdzić jaki punkt widzenia, — bułgarski czy serbski, — jest słuszny.

Znany historyk i archeolog czeski dr. Niederle broni w swych pracach naukowych stanowiska bułgarskiego, podczas gdy wybitny uczony niemiecki Herrmann Wendek występuje w obronie tezy serbskiej. Jowan Cwijicz, jeden z najpoważniejszych współczesnych uczonych serbskich, uważa Macedończyków za Słowian, którzy jeszcze nie zdołali wyrobić w sobie poczucia przynależności narodowej. Mówią oni djalektem wybitnie jugosłowiańskim, który jednak nie jest ani serbskim, ani bułgarskim.

P. S.

Troska o Amundsena.

Berlin, 16 lipca. (PAT). Do prasy tutejszej donoszą z Oslo, że według nadeszłych tam z Kingsbay wiadomości sowiecki łamacz lodów „Małygin" zdołał uratować Amundsena wraz z 2 towarzyszami. Znajdowali się oni na krze na północ od Ziemi Karola.

Oslo, 16 lipca. (AW). Okazuje się, że wiadomość o tem jakoby Amundsen został odnaleziony i wyratowany jest nieprawdziwa. Dotychczas norweskie koła rządowe, poselstwa włoskie i sowieckie nie otrzymały jeszcze wiarygodnego potwierdzenia wiadomości o tem jakoby „Małygin" na południowy zachód od Ziemi Karola odnalazł Amundsena i 2 jego towarzyszy z samolotu „Latham". Dotychczas nie znaleziono niestety ani grupy Alessandra ani grupy Amundsena.

Jak wyratowano Sorę.

Rzym, 16 lipca. (AW). „Tribuna" publikuje serję sensacyjnych depesz swego specjalnego sprawozdawcy znajdującego się na pokładzie „Citta di Milano" o wyratowaniu kapitana oddziałów alpejskich Sory, oraz uczonego holenderskiego Van Dongena. Kapitan Sora stwierdza, że maszerując w kierunku na przylądek Brunn nie otrzymał wcale wiadomości rzuconej przez Larsena o znalezieniu już grupy Nobilego i wyratowaniu jej, wobec tego konieczne usiłował dotrzeć do wyspy Foyn. Tymczasem żywność się skończyła. Psy zaprzężone do sań rzuciły się na siebie i zaczęły się wzajemnie pożerać. Zabito dwa psy i rzucono je innym na pożarcie. Oddział przebywał codziennie przeciętnie 5 klm. Ekspedycja była napadana przez białe niedźwiedzie. W najgorszej chwili udało się finlandzkiemu majorowi Sarko wylądować i wyratować Sorę i Van Dongena.

P. KNOLL W KOLONJI.

Kolonia, 16 lipca. (PAT). Bawiący tu poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Knoll odwiedził dziś o godz. 11 przedpołudniem pawilon polski na międzynarodowej wystawie prasowej. P. Posła powitał delegat polski, komisarz Jarkowski i dyrektor wystawy. Po zwiedzeniu pawilonu polskiego, który zrobił na Ministrze dodatnie wrażenie, odwiedził on również pawilon włoski i hiszpański.

GEN. GÓRECKI JEDZIE DO GDAŃSKA.

Gdańsk, 16 lipca. (PAT). W dniu 30 b. m. przybędzie tu prezes Rady Banku Gosp. krajowego generał Górecki. Celem przyjazdu generała Góreckiego do Gdańska jest nawiązanie osobistego kontaktu z miarodajnymi przedstawicielami gdańskich sfer gospodarczych.

POSEŁ ARGENTYŃSKI NA ZAMKU.

Warszawa, 16 lipca. (PAT). Dnia 16 b. m. o godz. 1 popoł. p. Robert Levillier, poseł nadzw. i minister nadzw. republiki argentyńskiej złożył P. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. Podczas tej uroczystości wygłosił poseł Levillier przemówienie, na które odpowiedział P. Prezydent.

WYRATOWANIE CZUCHOWSKIEGO I JEGO TOWARZYSZY.

Moskwa, 16 lipca. (PAT). Agencja Tassa donosi: Wczoraj o godzinie 10 wieczorem lotnik Czuchowski i 4 jego towarzyszy zostali zabrani na pokład „Krassina".

KWIATKI Z SOWIECKIEJ NIWY.

Warszawa, 17 lipca (AW). „Russpress" donosi z Moskwy: „Prawda Wostoka" podaje, iż w Taszkiencie aresztowano komisarza ludowego sprawiedliwości republiki Uzbekistenśkiej Nigmatułajewa za popełnienie szeregu zbrodni. Za jego rządów notoryczni przestępcy zajmowali stanowiska sędziów i prokuratorów w tej republice sowieckiej,

Warszawa, 17 lipca (AW). „Russpress" donosi za dziennikiem „Raboczaja Moskwa", że w powiecie Gordeckim (gub. Niżny Nowogród) wykryto nadużycia, które trwały od 10 lat. Sekretarz gubernjalnego Komitetu wykonawczego Repin urządził w majątku pewnego byłego obywatela ziemskiego fikcyjną „komunę rolną", w której właścicielem gospodarzem był ojciec Repina. W kilku innych majątkach zamieszkali inni komuniści. Protesty ludności włościańskiej nie odnosiły skutku, dopóki bezprawne przekształcenie się komunistów w „obywateli ziemskich" nie wywołało zatargu, który doszedł do wiadomości władz centr. Specjalna komisja śledcza zjechała do pow. Gordeckiego z Moskwy i zarządziła likwidację komunistycznych majątków.

Świadectwo mizerji gospodarczej

Świadectwo takie wystawiła sobie republika litewska sama, urządzając w Kownie wystawę rolniczo-przemysłową, jak to wynika z ogłoszeń i reklamowych plakatów VII. z kolei od czasu powstania państwa kowieńskiego.

Mizerję, którą się na tej wystawie popisuje Litwa, najlepiej odzwierciedlają głosy dzienników kowieńskich, ostro krytykujących zarówno samo przedsięwzięcie, jak i zgromadzone na wystawie pokazy.

Oto co pisze „Dzień Kowieński": „Kardynalną, bijącą w oczy dysproporcją na wystawie, jest znaczna przewaga części przemysłowej nad ściśle rolniczą. W kraju o ludności w 90% rolniczej, powinno było być naodwrót. Dział uprawy roli i zbożowy prawie wcale nie był reprezentowany". „Ta faktyczna nieobecność rolnictwa — pisze dalej dziennik — na rolniczej wystawie jednego z najbardziej rolniczych krajów w Europie, jest jednak zrozumiała. Cóż bowiem może zademonstrować zniwelowana dzisiaj do poziomu 7—10 - hektarowego gospodarstwa, krajowa kultura rolna? Jedynie chyba precyzyjnie wykonane wykresy Ministerstwa Rolnictwa o wykonaniu na Litwie reformy agrarnej, które to materjały rzucają zresztą dużo pouczającego w tej dziedzinie światła. Ze statystyki wywłaszczonych na Litwie dworów wynika, że z ogólnej ilości 776.617 ha do 1928 roku rozparcelowano razem 2.118 dworów ogólnego obszaru 503.784 ha".

Możnaby, oczywista, posądzić organ Polaków kowieńskich o stronniczość. Krytykuje wystawę, bo jest niezadowolony z reżime'u obecnego i absurdalnego wykonania jeszcze bardziej absurdalnej reformy rolnej. Niech więc wolno będzie zestawić z głosem „Dnia Kowieńskiego" głos półurzędowej gazety litewskiej „Lietuvos Aidas", organu „tautininków", czyli rządzącego dziś na Litwie stronnictwa narodowców litewskich. „Lietuvos Aidas", omawiając dział maszyn rolniczych na wystawie kowieńskiej, podkreśla słabo rozwinięty przemysł na Litwie i wprost powiada, że wszystkie „fabryki" ... to zgoła nic nie fabrykują, zajmują się zaś jedynie montowaniem sprowadzanych z zagranicy części. Jedyny wyjątek stanowi Spółka akcyjna „Neumnas". Mówiąc o dziale napojów, dziennik zaznacza, że był on reprezentowany nadzwyczaj słabo i raczej obliczony na dochód ze sprzedawanego „zasłone pieniądze piwa".

Tak pisze z kolei o wystawie rolniczo-„przemysłowej" litewski organ pół-oficjalny.

(—a—)

J. S.

150-lecie śmierci J. J. Rousseau'a.

W roku obecnym zbiegły się ze sobą 150-lecia zgonu dwóch wielkich Francuzów XVIII wieku, którzy tworząc jakby dwa zasadnicze przeciwieństwa, uzupełniali się przecież nawzajem, a dorównywali sobie ogromem i potęgą wpływu na współczesne i późniejsze pokolenia.

O Wolterze pisaliśmy niedawno na tem miejscu; obecnie przyszła kolej na Jana Jakóba Rousseau, słynnego autora „Nowej Heloizy", „Kontraktu społecznego" i „Emila", zmarłego w lipcu 1788 roku w Ermenonville pod Paryżem.

Życie Rousseau'a było bujne i awanturnicze, mieniło się jak w kalejdoskopie. Syn ubogiego zegarmistrza genewskiego, uciekł jako młodzieniaszek z domu, próbował rozmaitych zajęć i przygód, przedwcześnie ulegając demoralizacji i złym skłonnościom swej nieukształconej, niekierowanej przez nikogo natury. Przeszedł wszelkie kondycje od włóczęgi i lokaja aż do kleryka, od guwernera do płatnego kochanka podstarzałych dam. Życie takie nie pogrążyło go atoli w odmęcie upadku i depravacji. Dzięki sprzyjającym okolicznościom i mnogim doświadczeniom życiowym, rozwinęła się w Janie Jakóbie bogata jego natura, niepospolite zdolności, świetna wyobraźnia, a nadewszystko wspaniała uczuciowość. Wrażliwa dusza młodego Genewczyka stała się niby wielostrunną harfą. Brzmiały w niej tony: głębokiego uwielbienia przyrody, miłości dobra i piękna, entuzjazmu dla wolności i swobody, współczucia dla ludu i sfer upośledzonych, religijności opartej na serdecznem uczuciu i podniosłych wzlotach ku Stwórcy.

Wystąpił Rousseau odrazu, jako człowiek gotowy, dał się poznać światu, jako indywidualność o obliczu zdecydowanem i suggerującej sile działania. Wyszło to wszystko na jaw, jakby od niechcenia i zwróciło nań odrazu oczy całej Francji.

Rousseau stał się pisarzem — można powiedzieć — przypadkowo. Wyczytał w r. 1750 konkurs Akademji w Dijon na temat: „czy postęp nauk i sztuk przyczynił się do zepsucia czy uszlachetnienia obyczajów". Posłał na ten konkurs traktat, w którym zajął wobec wszelkich objawów cywilizacji stanowisko namiętnie negatywne, oskarżając je o wszystkie nieszczęścia ludzkości. Za świetny styl i argumentację otrzymał pierwszą nagrodę i obudził zainteresowanie powszechne. Drugi traktat konkursowy na temat: „jakie jest źródło nierówności ludzi" wywołał już nie sensację, ale oburzenie. Rousseau zawarł w nim płomienny protest przeciwko ideom władzy i własności, jako przyczynom nędzy i upośledzenia ludzi i proklamował hasło „powrotu do natury", wyzbycia się więzów państwowych, społecznych, rodzinnych i kulturalnych. Było to właśnie owo dziełko Rousseau'a, o którem powiedział szyderczy Wolter, że po przeczytaniu takiej książki chciałoby się biegać na czworakach, jak zwierzątko. Autor stał się sławnym, a uporządkowawszy jako tako swój sposób życia, poświęcił się karjerze pisarskiej.

Stadja twórczości pisarskiej Rousseau'a są jako wielkie, płomieniste słupy na wieczystym gościńcu postępu ludzkości ku lepszemu Jutru.

Słynna jego powieść „Nowa Heloiza" rzuciła rękawicę konwenansom i sprośnym galanterjom miłości, stanowiąc manifest uczucia nieskrępowanego niczem, boskiego i nieporównanego w swej namiętności, ogarniającego całą duszę i ciało kochanków. Stała się ta książka na długie czasy ewangelją wszystkich miłości i wszystkich romansopisarzy świata.

„**Kontrakt społeczny**" Rousseau'a nazwany został biblją nowoczesnej demokracji" i „przedsłannikiem wielkiej rewolucji francuskiej. Z książki tej bowiem padły po raz pierwszy, w formie tak bezwzględnej i tak apostolskiej, gorące hasła równości wszystkich ludzi i wszystkich stanów, braterstwa i miłości społecznej, co więcej prawa ludu i władztwa ludu. Państwem winna rządzić „wola powszechna", której wyrazem są prawa, uchwalone w drodze plebiscytu. Tylko takie państwa są państwami prawnemi, które opierają się na „umowie społecznej", na dobrowolnem przyjęciu przez ogół obywateli pewnych obowiązków. Wszelka samowola i rządy jednostek czy oligarchji ściągają więc na siebie grozę potępienia autora. Nie wywołał wprawdzie Rousseau dziełem swojem rewolucji, jak to się nieraz mówi, ale był niewątpliwie jednym z jej siewców, bo wyraził i uświadomił społeczeństwom nurtujące w nich pragnienia i potrzeby. Dla działaczy rewolucyjnych francuskich musiał się stać sztandarem; „Deklaracja praw człowieka", i inne projekty i manifesty Rewolucji zwłaszcza Robespierrowskie, z niego czerpały swą krew i swoje teoretyczne fundamenty.

Trzecie wiekopomne dzieło Rousseau'a — to jego „Emil czyli o wychowaniu", książka rzucająca w formie powieści zasady nowego kanonu wychowawczego, zrywająca z całą dotychczasową, wiekami uświęconą tradycją i praktyką urabiania i kształcenia człowieka. Tutaj wypowiedział Rousseau z czarującą mocą swoje przekonania naturalistyczne, żądające usunięcia od dziecka wszelkich wpływów cywilizacji, wszelkiego przymusu pedagigicznego. Niechaj dziecko wychowuje się **samo**, na łonie natury, niech pod okiem nauczyciela czy ojca rozwijają się i kształtują z pełną swobodą wszystkie jego zmysły, jego uczuciowość i wyobraźnia, cała jego dusza wielostrunna, a na końcu dopiero intellekt. Niech rośnie jak boży dziczek, jako krzew czy kwiat, w słońcu i gwiazdach, w pogodzie i burzach, chłonąc w siebie tysiączne wrażenia, odbijając w sobie cudownie, jak płynąca woda, cały świat. Niech rozwinie w sobie wszystkie władze fizyczne i duchowe pierwej nim pocznie soki najpożyteczniejszych nauk. Nawet religji narzucać mu nie wolno; religja jego ma być deistyczna, wolna od wyznaniowości; do Boga powinien dojść sam przez kontemplacje jego potęgi w przyrodzie i dziełach tego świata. Bóg objawi mu się sam kiedyś na szczycie alpejskim, w blaskach wschodzącego słońca („Wyznanie wikarego sabaudzkiego").

Russowski: „powrót do natury" — nie tyle powrót do lasu", do pierwotnych form życia i odczuwania (choć i takie idee snuł wielki Genewczyk), ile to przedwszystkiem sięgnięcie do przyrodzonych, wieczystych źródlisk natury ludzkiej, do praurczuć i prainstynktów, do bezpośredniej zdolności reagowania, słowem do tego, co stanowi jakoby człowieka wiecznego, daje rewelacje prawdziwej jego natury.

SOWIECKA „PRAWDA“ O POLSCE.

Moskwa, 16 lipca (AW). — „Prawda“ omawiając obecną sytuację polityczną Polski, stwierdza powodzenie w organizowaniu przez Marsz. Piłsudskiego i Rząd własnej grupy politycznej. Pismo stwierdza dalej, iż w zakresie reformy Konstytucji obóz Piłsudskiego będzie poparty przez burżuazyjne stronnictwa opozycyjne. zwłaszcza prawicy. Opozycja z tej strony niema charakteru zasadniczego i partje nie będą mogły się zdecydować na poważną walkę z Rządem. Zdaniem „Prawdy“, właściwą opozycję przeciwko „faszystowskiej dyktaturze“ jest niezadowolenie ulicy, które wyzyskać winna partja komunistyczna Polski.

RZĄD SOWIECKI ZAPRZECZA.

Moskwa, 16 lipca. (PAT). Agencja Tass donosi, że pogłoski rozpowszechniane przez pewne źródła zagraniczne, że rząd sowiecki zamierza wysłać do Kowna delegację wojskową w celu przygotowania zbliżenia armji czerwonej z armją litewską, są prowokacyjną fikcją, pełną nieżyczliwości i pozbawioną wszelkich podstaw. Rząd sowiecki nie projektował wysłania podobnej delegacji i w dalszym ciągu go nie projektuje.

ANGLJA PRZECIW WOJNIE.

Londyn, 16 lipca. (PAT). Minister spr. zagran. Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż odpowiedź angielska na propozycję amerykańską, dotyczącą paktu antywojennego, zostanie prawdopodobnie doręczona charge d'affaires amerykańskiemu w środę. Rząd angielski zakomunikował już swe poglądy na propozycję amerykańską w drodze telegraficznej rządom dominalnym i rządowi indyjskiemu.

POGROMY ŻYDOWSKIE NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Kowno, 16 lipca. (PAT). Z. A. T. donosi: W mieście Janiszki, okręgu szawelskiego, grupa faszystów litewskich ze związku Żelazny Wilk wywołała poważne rozruchy antyżydowskie, które w końcu przybrały charakter pogromu. Według dotychczasowych wiadomości, 30 żydów zostało rannych a mnóstwo sklepów i mieszkań żydowskich splondrowanych. Agencja zaznacza, że członkowie tegoż związku faszystowskiego urządzili niedawno pogrom w miejscowości Prany, niedaleko Kowna.

NIEPOŻĄDANA WIZYTA.

Gdańsk, 16 lipca. (PAT). 26 bm. przybywają tu niemieccy lotnicy transatlantyccy, kapitan Köhl i baron von Hühnefeld. Nawiązując do ich wizyty u cesarza Wilhelma, „Danz. Volksstimme” oświadcza, że wskutek tej wizyty obaj lotnicy stracili całą sympatję u wielkiej części ludności Wolnego Miasta. Dlatego też pismo radzi lotnikom, aby do Gdańska wcale nie przybywali, gdyż nikt tu za nimi nie tęskni.

„Emil” Rousseau'a był książką utopijną; obok genjalnych myśli zawierał pomysły zupełnie nierealne, nawet szkodliwe. Wywarł atoli wrażenie potężne przez swoją negację, przez druzgocące potraktowanie ustalonej pedagogiki i skostniałych poglądów na dziecko. Sprowadził rewolucję w dziedzinie wychowania, wniósł w skarbnicę mądrości pedagogicznej wartości nigdy nieprzestarzałe.

Z innych książek Rousseau'a sławne są jeszcze jego „Wyznania”, niby echo wstrząsających konfesyj św. Augustyna. Zrzucił w nich wielki pisarz maskę z ciemnych, skalanych dziejów swej młodości, dał za pośrednictwem głębokiej introspekcji publiczną spowiedź z grzechów swego życia, z wężowisk i manowców swojej zwikłanej psychiki.

Chodził przez wiele lat w promieniach nieprawdopodobnej autorskiej sławy. Mieszkał w ślicznym leśnym domku w głębokich borach Montmorency i pisał. Garnęli się do niego protektorowie i protektorki.

Jego rewolucyjne idee, jego protesty przeciw władzy, przeciw kulturze i „bel esprit” współczesnego towarzystwa ściągnęły nań jednak prześladowania. Nie umiał wtedy, jak Wolter lawirować i kryć się pod anonimami. To też księgi jego, palono publicznie na stosach, choć zaczytywano się w nich pokryjomu.

Rozpoczął się wreszcie dla Jana Jakóba okres ucieczek i tułaczki po całej Europie. Chwyciła go za włosy manja prześladowcza i czarna melancholja. Skończył tragicznie w hipochondrycznem osamotnieniu, w małej wiosce pod Paryżem.

KRONIKA.

LIPIEC 17 Wtorek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Aleks. Marcel.
	Gr.-kat. Andreja kr.
	Wschód słońca g. 3 m 37
	Zachód „ g. 19 m 47
	Dł. dn. 16 g. m 16

TEATR WIELKI.

Wtorek 17 bm.: „Opowieści Hoffmanna“.
Środa 18 bm.: „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“.
Czwartek 19 bm.: „Aida“.

TEATR NOWOŚCI.

Jutro i dni następnych „Typki Qui Pro Quo“.
Wtorek, środa, czwartek: „Qui Pro Quo“.

Teatr Wielki. Opera lwowska — po powrocie z urlopu — rozpoczyna dziś sezon letni na scenie Teatru Wielkiego przepiękną operą Jakóba Offenbacha „Opowieści Hoffmana“ z udziałem pp. Gree-Skazowej, Okońskiej, Ostrowskiej, Szymonowicza, Tarnawskiego, Zopotha i in. Przy pulpicie kapelmistrzowskim dyr. Jerzy Bojanowski. — Jutro w środę 18 bm. „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“ — pojutrze we czwartek 19 b. m. „Aida“.

„Qui Pro Quo“. Rekordowem powodzeniem cieszy się grana obecnie pełna humoru i wesoła rewja p. t. „Typki Qui Pro Quo“. Od dziś ważne są zniżki. Ze względu na dużą frekwencję uprasza się o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie *Małżonki*, członków Domu Wojskowego, Premjera Bartla z *Małżonką* i Ministra W. R. i O. P. dr. Świtalskiego zwiedził obóz II ogólno-polskiego zlotu harcerek w Rybienku pod Wyszkowem.

Ks. Kardynał Arcybiskup Kakowski przybył wczoraj do Berna szwajcarskiego.

Prof. dr. Jan Rostafiński wyjeżdża jako reprezentant Ministerstwa rolnictwa, do Hagi na międzynarodową wystawę hodowlaną.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal powrócił z Genewy, gdzie brał udział w obradach Komitetu ekonomicznego Ligi Narodów, i objął urzędowanie.

Prezes Lwowskiej Izby Skarbowej dr. Tadeusz Polak wyjechał dnia 16 b. m. na sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będą kolejno Naczelnik Wydziału Otton Koppel i Wiceprezes Leon Wacel.

Ślub panny *Marji Kębłowskiej* z prof. dr. Juljuszem Kleinerem odbył się w tych dniach we Lwowie.

Uroczysty Zjazd w Bydgoszczy rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, odbył się w niedzielę. Przybyło nań z górą 700 osób. O godz. 13-tej uformował się pochód, który przeszedł głównemi ulicami miasta i udał się przed pomnik Sienkiewicza, gdzie delegacja warmińska z Mazur i Ziemi Malborskiej złożyła wieniec i ślubowanie, iż wiernie stać będzie przy sztandarze Rzplitej. Z pod pomnika udano się do Strzelnicy. Po obiedzie rozpoczęły się obrady zjazdu. Uchwalono szereg rezolucyj m. in. wypowiadających się za utrzymaniem stałej łączności kulturalnej i ideowej z Macierzą. Wieczorem w ogrodzie strzelniczym odbyła się zabawa.

Zjazd urzędników poczty, telegrafów i telefonów. W niedzielę odbył się w Katowicach walny zjazd delegatów Zw. pracowników poczty, telegrafów i telefonów wojew. śląskiego przy udziale członków Gł. Zarządu Zw. z Warszawy. Przyjęto szereg rezolucyj m. in. w sprawie wyrównania poborów urzędników pocztowych z poborami urzędników wojskowych, podwyższenia dodatku mieszkaniowego, jednorazowego urzędowania, zaliczenia do wysługi lat służby w wojsku polskiem i powstaniu śląskiem etc.

Uroczyste poświęcenie motoru elektrycznego w „Sokole” winnickim. W niedzielę odbyła się w pięknie udekorowanej sali „Sokoła” uroczystość poświęcenia motoru elektrycznego. Poświęcenia dokonał ks. Stroński, który w kilku słowach streścił dotychczasową nader owocną działalność „Sokoła”. Cały szereg imprez, który dotychczas nie mógł być zrealizowany, dziś — dzięki własnemu światłu — będzie wykonany. Nadmienić należy, że od dłuższego czasu, tętno życia winnickiego, znacznie się wzmogło. Winniki posiadają bodajże, jedno z najlepszych okręgu lwowskiego przysposobienie wojskowe. Nowo zainstalowane światło elektryczne w Sokole, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu Winnik, cieszących się od dwu lat mianem miasta.

Pożary. W dn. 15 b. m. we wsi Rynowo pod Mławą wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padła cała wieś. Straty wynoszą 450.000 zł., z płomieni zdołano wyratować zaledwie 12 sztuk żywego inwentarza, wszystkie zaś domy mieszkalne, zabudowania gospodarskie etc. padły ofiarą ognia. Ludzie koczują pod gołem niebem. Wśród pogorzelców panuje głód. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Zamach. Z Katowic donoszą: 15 bm. o godz. 23.13 bliżej nieznany sprawca rzucił w miejscowości Nowa Wieś do ogrodu pewnego gospodarza materjały wybuchowe, które eksplodowały. Wskutek eksplozji nikt z ludzi nie doznał szwanku, ani nie poniósł szkody materjalnej. Policja zarządziła energiczne poszukiwania celem ujęcia sprawcy. Policja wyznaczyła nagrodę 500 zł. za ujęcie lub przyczynienie się do wykrycia sprawcy.

Przerwa na linjach telefonicznych. Wczoraj 16 b. m. obie linje na przestrzeni Lwów-Kraków przerwane były do godz. 14-tej. Na linji Lwów-Warszawa wczoraj przedpołudniem wszystkie 3 linje były w badaniu i nie można było z nich korzystać Uruchomione zostały dopiero około 13.30 popoł. Następnie zaś wieczrem wszystkie linje między Lwowem a Warszawą znowu się zepsuły i nie można było otrzymać połączenia telefonicznego ze Stolicą. W okolicach Dęblina szalała w godzinach wieczornych burza, która pozrywała wszystkie linje telefoniczne.

Lustracja piekarń w Małopolsce Wschodniej. Kolegjum lustracyjne ogólnopaństwowej komisji do badania wypieku chleba dokonało lustracji piekarni w Tarnopolu, Stanisławowie i Zaleszczykach.

Naogół stan piekarni jest dodatni, nic się jednak nie robi w kierunku ich mechanizacji. Winę za to ponoszą przedewszystkiem organizacje spółdzielcze, magistraty bowiem miast, wobec pilniejszych prac, nie mogą nic narazie zdziałać dla mechanizacji piekarń.

Najgorzej pod względem sanitarnym wyglądają piekarnie w Tarnopolu, zwłaszcza, że kwitnie tam jeszcze piekarnictwo chałupnicze, gdzie stan sanitarny urąga wszelkim najprymitywniejszym wymaganiom.

Ruch lotniczy w pierwszem półroczu 1928 r. W pierwszem półroczu b. r. samoloty Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot“ kursowały na linjach: Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów, Warszawa—Gdańsk, Kraków—Lwów, Kraków—Wiedeń, Kraków—Brno—Wiedeń i w 1810 lotach, przebiegając 507.695 klm., przewiozły 3.312 pasażerów, 93.487 kg. towarów i 11.564 kg. poczty. W porównaniu z pierwszem półroczem 1927 r. — w roku bieżącym wzrósł trzykrotnie ruch pocztowy i prawie dwukrotnie ruch towarowy.

Cyfry powyższe dowodzą, iż społeczeństwo nasze, dzięki bezpieczeństwu i regularności, z jaką obsługiwane są linje komunikacji powietrznej, coraz bardziej przyswaja sobie samolot, jako normalny środek komunikacji.

Legalizacja nowego Związku Białoruskiego. Stowarzyszenie pod nazwą Białoruski Związek Gospodarczy z siedzibą w Wilnie, istniejące dotychczas na podstawie legalizacji, dokonanej decyzją p. Wojewody Raczkiewicza, zostało — po przeprowadzeniu zmian w statucie, rozciągającym obecnie działalność Związku na całe Państwo — zalegalizowane przez M. S. W.

Sekretarjat Zaw. Związku Literatów komunikuje, że w czasie feryj biuro Związku będzie otwarte w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9—10 rano, począwszy od 20 bm.

Upały w Berlinie. W niedzielę w południe termometr wykazywał w cieniu 38.7° C. Na pobliskie jeziora i rzeki uczyniono formalny najazd. Temperatura w nocy wynosiła 29°. W samem jeziorze Wandsee ilość kąpiących się wynosiła 70.000 osób. Nie obeszło się również bez szeregu tragicznych wypadków. Między innemi utonęło 9 osób. Ministerstwo komunikacji w Berlinie w ciągu niedzieli miało do pokonania wielkie trudności. Około 2 miljony mieszkańców z Berlina wyjechało w okolice podmiejskie, koleje i kolejki były przepełnione, również przepełnione były autobusy.

Katastrofa kolejowa. W niedzielę, o godz. 9.30 wieczorem na torze z dworca kolejowego w Monachium wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Dwa pociągi pasażerskie i wycieczkowy, w chwili, gdy opuszczały halę dworcową, zderzyły się ze sobą, przyczem parowóz jednego pociągu wyjechał na tylne wozy drugiego, miażdżąc je i wywołując pożar. Z pod gruzów płonącego wagonu wydobyto 10 trupów, przyczem część trupów była zniekształcona i wiele trupów zwęglonych. Osób jest 23 lekko rannych, a 13 ciężko.

Trzęsienie ziemi. Według doniesień ze Smyrny, nastąpiło tam w niedzielę przedpołudniem o godzinie 11.15 gwałtowne trzęsienie ziemi. Wiele budynków zostało uszkodzonych, między innemi pałac sprawiedliwości. Dotychczas 4 osoby są ranne. Plantacje tytoniu w miejscowości Turabli zostały zniszczone; również zniszczone zostały tam wszystkie budynki. Cztery osoby odniosły rany.

Zgon prof. Martiniusa Nielsena. W miejscowości Fredensborg w Danji w domu artystów dramatycznych zmarł w wieku lat 69 prof. Martinius Nielsen, który wkońcu zeszłego stulecia i w początku obecnego odgrywał wybitną rolę w świecie teatralnym. Martinius Nielson przez jakiś czas był właścicielem dwuch głównych teatrów w Kopenhadze i przyczynił się do utrzymania wysokiego poziomu scen duńskich. Syn Nielsona jest wybitnym rysownikiem i od wielu lat zamieszkuje w Anglji. Przyczyną śmierci Martiniusa Nielsona była choroba sercowa.

KONGRES WALKI Z RAKIEM.

Londyn, 16 lipca. (PAT). Dziś rozpoczął się w Londynie kongres walki z rakiem, w którym biorą udział przedstawiciele 22 krajów.

Na fali dnia.

Lwów się odmładza!

Wszystko się teraz na świecie odnawia i odmładza. Przepełnione są poczekalnie dla pacjentów u Woronowa i Steinacha, doskonałe interesy robią zakłady kosmetyczne i różne „instytuty” odmładzania i upiększania zepsutej powłoki ludzkiej.

Postanowił się tedy odmłodzić także i stary Lwów, zaniedbany i postarzały zwłaszcza w okresie swojej wyczerpującej wojaczki i inwalidzkiego bytowania po wojnie. Magistrat przystąpił do tego dzieła, niby jakiś wielki Steinach lub właściciel ogromnego, amerykańskiego zakładu kosmetycznego.

Sięgnięto najpierw do żył i gruczołów, aby wlać w miasto świeżą krew, więcej pędu, ruchu i światła. Rozkopano organizm miejski w niezliczonych punktach, rekonstruując sieć kanalizacyjną i gazową, rozpinając nowe kable telefoniczne, aby tętno było żywsze i mocniejsze. Przed wielkiemi obliczami tysiąca kamienic ustawili kosmetycy ogromne sztalugi rusztowań i niebosiężnych drabin i przystąpili do przemalowywania podstarzałych gąb i oblicz, do wygładzania zmarszczek i fałdów, ożywiania przygasłych oczu i barwienia anemicznych ust. Kadzie bielutkiego wapna i puszki najwybrańszych farb spełniają tu rolę kremu „Elida” i „Simona”, pudrów Cottiego i Malinowskiego, czy paryskiego „Rouge Dorin”. Nie próżnuje i technika dentystyczna, wstawiając mostki balustrad i ganeczków, plomby nowych, modnych szyb. Tylko w zakresie fryzjerstwa jest nieco inaczej, aniżeli u ludzi. Gdy my bowiem skracamy i podcinamy włosy, w świecie kamienic modne są wysokie koafiury nadbudówek i dodatkowych drugich czy trzecich piąter.

Cały Lwów się przemalowuje, blanszuje, pudruje i różuje, bo jest „w pretensjach”, chce wydać się młodszym i chce chodzić jeszcze na dancingi. Stare babcie-kamienice z czasów dawnej Rzeczypospolitej i dostojne mamy-kamienice, pamiętające czasy Marji Teresy i Józefa II-go, wdziewają krótkie, jasne sukienki, cieliste jedwabne pończochy i palą długie, wonne papierosy z złotemi ustnikami.

Odmłodzono też pochopnie florę miejską. Wycięto stare Baublisy, urządzono krwawy pogrom drzew królewskich, a nasadzono młodych „pętaków”, smarkaczów i smarkul, którym zielono w czubie i które mogą sobie teraz grać „w kiczki” na pustynnej ulicy Akademickiej. Zamiast poważnych alej parkowych urządzi się lilipucie wirydarzyki z rozmarynku i bukszpanów.

Odmładza się nasz Lwów! Szorujemy go i czyścimy na wszystkie boki, zamiatamy i porządkujemy, regulujemy i malujemy na młodo, kanalizujemy i cywilizujemy, i przyznać trzeba, że — poza tępieniem zieleni — jest w tem naprawdę jakiś zdrowy tupet, jakiś zacny pęd do życia, ładu i kultury, jakieś porwanie się z wygodnej martwoty ku czemuś lepszemu.

To też ci, którzy byli i sa źródłem tego zdrowego pędu, zaskarbią sobie trwałą pamięć w sercach inteligentnego Lwowa, bez względu na to, jak się ułoży dalszy ich stosunek do naszego miasta.

Jun.

PO ZAMACHU NA LADICZA.

Wiedeń, 16 lipca. (PAT). Według doniesień z Belgradu, śledztwo zarządzone w sprawie zamachu na szefa policji Ladicza wykazało, że organizatorem zamachu jest Jerzy Milcinow. Między innymi nawiązał on kontakt z Michczyłowem, kierownikiem komitetu rewolucyjnego bułgarskiego w Białogrodzie. Śledztwo wykazało, ze nakłaniano go do zorganizowania zamachów przeciwko kierującym osobistościom w Jugosławji. Koła macedońskie oświadczają, że sprawca zamachu Malcinow bynajmniej nie pozostawał w porozumieniu z macedońskim ruchem autonomicznym.

O NADUŻYCIA W INSTYTUCIE GEOGRAFICZNYM.

Warszawa, 17 lipca (AW). — Sprawa o nadużycia w Instytucie Geograficznym wyznaczoną została w Wojsk. Sądzie Okręg. w Warszawie na 11 września rb. Oskarzonych w tej olbrzymiej sprawie jest 20 osób, przestępstwa dotyczą lat 1924—1926. Rozprawa potrwa około dwa miesiący. Obrońców jest kilkunastu. Łącznie z tem sprawę przeciw gen. Jaźwińskiemu b. szefowi Inst. Geograficznego o brak nadzoru i kontroli wydzielono. Będzie ona osobno rozpatrywana.

Co się dzieje w Z. S. S. R.?

Po procesie szachtyńskim. — Protest Troc-kiego. — Sprawy kościelne. — Nowa po-życzka sowiecka.

Mamy przed sobą numery gazet sowie-ckich z artykułami o procesie szachtyń-skim. Treść tych artykułów jest niemal iden-tyczna — wszystkie gloryfikują wyrok, wszystkie wygrażają „międzynarodowemu kapitałowi".

„Ekonomiczeskaja Ziźń", w artykule wstępnym (z 6 lipca) uzasadniając wyrok, stwierdza, że wina skazanych polegała na burzeniu sowieckiego systemu gospodarcze-go w porozumieniu z międzynarodowym ka-pitałem, który w odbudowie gospodarczej Rosji widzi dla siebie wielką przegraną. Za pomocą anarchji gospodarczej kapitalizm międzynarodowy zamierzał doprowadzić do interwencji. Proces szachtyński plany te zni-weczył. W końcu autor apeluje do elemen-tów gospodarczych, by stały one na straży sowieckiego systemu gospodarczego.

„Prawda" (6. VII), pisze, iż wyrok jest objektywny i sprawiedliwy i stwierdza to samo, co i „Ekonomiczeskaja Ziźń", że ska-zani pospołu z kapitałem międzynarodowym chcieli przeszkodzić gospodarczej odbudowie Rosji sowieckiej. Dziennik ten zbija twier-dzenia prasy emigranckiej, że proces szach-tyński był procesem inteligencji rosyjskiej i stwierdza, że w procesie tym element tech-niczny odgrywał dużą rolę. Z głosem eks-pertów technicznych liczono się b. poważnie. „Za błędy techniczne lub inicjatywę techni-czną nikogo w Rosji sowieckiej nie karzą" — pisze „Prawda".

W końcu dziennik stwierdza zupełne rozgoryczenie organizacyj kontrrewolucyj-nych, lecz mimo to wzywa proletarjat do czujności.

„Izwiestja" (6. VII.), opamawiając wy-rok szachtyński, dzielą skazanych na 4 ka-tegorje: 1) skazanych na śmierć; 2) skaza-nych na śmierć, lecz przedstawionych do u-łaskawienia; 3) skazanych na więzienie i 4) skazanych na więzienie warunkowe — i ska-zanie każdej z tych kategorji uzasadniają ja-ko sprawiedliwe.

Proces szachtyński dziennik określa ja-ko walkę klasową, a sam wyrok nazywa aktem politycznym, gdyż sąd sowiecki nie izoluje swych wyroków od głównych celów i zadań budowy socjalistycznej lub od ogól-nej polityki państwa sowieckiego.

Punkt ciężkości wyroku jednak leży — zdaniem dziennika — w tem, że szkodliwa działalność kontrrewolucjonistów została przerwana, pozatem, upawniono przed obli-czem mas złoczyńców państwa sowieckiego i rzucono wezwanie tym masom, by jedno-czyły się one dokoła władzy sowieckiej.

Wychodzący w Berlinie emigrancki „Rul" donosi, że Trocki przysłał swym przy-jaciołom politycznym w Moskwie list, który zawiera ostre potępienie kapitulacji Zinowje-wa i Kamieniewa przed Stalinem. List ten w wielkiej liczbie egzemplarzy rozpowsze-chniany jest w Moskwie.

Prasa emigracji rosyjskiej prowadzi o-żywioną dyskusję w sprawie stosunku emi-gracji do metropolity Sergjusza i jego za-rządzeń. „Za Swobodu", 7. VII. ogłasza art. p. Filosofowa zwrócony przeciwko metro-policie Sergjuszowi. „Słowo" 4. VII. wystę-puje również przeciwko polityce metropolity Sergjusza i twierdzi, że naród rosyjski jest po stronie tych biskupów prawosławnych, którzy zerwali z metropolitą i potępili jego stosunek do władzy sowieckiej. „Nowoje Wremia" 4. VII. broni punktu widzenia sy-nodu biskupów emigracyjnych w Sremskich Karłowcach, potępiając zarówno stanowisko metropolity Sergjusza, jak i stanowisko me-tropolity Eulogjusza. „Rul", 8. VII. zajmuje odmienne stanowisko, uznaje poważne zna-czenie deklaracji biskupów, którzy potępili w ZSSR. metropolitę Sergjusza, lecz sądzi, iż metropolita ten działa dla korzyści cerkwi prawosławnej i że nie należy utrudniać mu jego poczynań.

„Prawda" moskiewska donosi, iż rząd ZSSR. uchwalił emisję nowej pożyczki indu-strjalizacyjnej w wysokości 200 miljonów rubli. Pożyczka emitowana będzie po 1-ym sierpnia b. r.

Przeszłość i przyszłość Gdyni.

II.

Administracyjne granice wielkiej Gdyni sięgać mają: 1) na północ włącznie z Obłu-żem i Chylonią, 2) na zachód włącznie z pa-sem lasów państwowych, Witomina i Małe-go Kacka, 3) na południe aż pod naturalną granicę z terytorjum Wcln. Miasta Gdańsk, 4) na wschód wolny element morza.

Obszar ten, składający się z około 6.000 ha, eksploatowany jest przez trzy wielkie grupy, t. j. Marynarkę Wojenną, Port Han-dlowy i miasto. Marynarka wojenne zajęła obronne stoki wzgórza w kierunku Obłuża. Port handlowy zajmuje na cele budowlane zupełnie nieużyteczne tereny mokradeł i tor-fu wzdłuż dawniejszej rzeczki Chylonki. Mia-sto, liczące się z szybkim rozrostem portu hadlowego, rozwija się w kierunku południo-wym i tworzy to zaplecze ujmujące w swe ramy całe skomplikowane życie portowe.

Dzięki wydatnej pomocy Rządu, miasto uzyskało plan regulacji, sięgający od portu aż pod skrzyżowanie się ulicy Świętojańskiej z szosą gdańską. Plan regulacyjny tworzy wachlarz rozwinięty w kierunku na północ i określa w zasadzie teoretycznej powierz-chnię przyszłej Wielkiej Gdyni, daje podsta-wę do rozwoju, którą obserwujemy z dnia na dzień w terenie. Kredyty Banku Gospo-darstwa krajowego ożywiły budownictwo miejskie w bardzo wysokim stopniu i mają także ożywić inicjatywę prywatną.

Część przemysłowa, fabryki, magazyny i t. d. mogą znaleźć swe pomieszczenie tylko na północny zachód i północ, w każdym bądź razie blisko wielkiego dworca rozrzędowe-go, jak i też blisko basenu i kanału przemy-słowego.

Część handlowo - bankowa powstanie na przestrzeni od portu na południe. Tutaj staną reprezentacyjne budynki wielkiego handlu — konsulaty, banki zagraniczne i t. d.

Na pograniczu portu i miasta również ze względów ułatwień komunikacyjnych w blis-kości dworca rozrzędowego należy się spo-dziewać gazowni miejskiej, który to projekt za inicjatywą Związku gazowników może w tym roku jeszcze stanie się aktualnym.

Wtym samym pasie między miastem a portem, stanie wozownia dla tramwaji elek-trycznych i pierwszy tramwaj prawdopodo-bnie pójdzie w stronę Sopot i Chylonji szosą gdańską, z której okólną linją obejmie cały obwód miasta.

Ze względu na powiązane komunikacyj-ne, tutaj staną będzie musiała wielka hala targowa, która zaopatrywać będzie w arty-kuły żywnościowe nietylko mieszkańców miasta, ale i statki wojenne i handlowe.

Systemem pawionowym niedaleko od kolektora głównego przyszłej sieci kanaliza-cyjnej z jednej strony a z drugiej strony blisko komunikacji kolejowej, wyobrazić so-bie należy przyszłą rzeźnię miejską wraz z chłodnikami. W stronę Chylonji również ze względów na powiązanie komunikacyjne u-mieszczony będzie wielki obóz emigracyjny.

Część mieszkaniowa Wielkiej Gdyni przewidziana jest w terenach państwowych, okalających obecny ośrodek zabudowy; przyjmie ona kształt miasta ogrodu. Tutaj staną ma kolonja urzędnicza i cmentarz ta-rasami rozwiązany na wzór cmentarza w Wilnie.

Przed wrzawą portu i przed pyłem wę-gla uciekać będzie letnik na południe po przez Kamienną Górę do Orłowa, a z drugiej strony po przez Oksywie wzdłuż wybrzeża na północ. Obok kolonji oficerskiej po dru-giej stronie szosy gdańskiej rozpoczęło mia-sto budowę kolonji robotniczej. Dla robotni-ków marynarki wojennej otworzyło miasto już teraz na Oksywiu teren dla budowy dom-ków robotniczych. Miasto pragnie powziąć przez baseny przecięte części miasta drogą wiodącą od dworca do Oksywia.

Plan regulacyjny przewiduje dwa ryn-ki, jeden reprezentacyjny, drugi na cele han-dlowe.

W środku miasta przy prowizorycznym wodociągu rozpoczęła się praca nad budową 23 m. wysokiej wspinalni wraz z strażnica pożarową dla sikawek. Zarysowuje się już dzielnica dla drobnego rzemiosła mniej wię-cej w okolicy ulicy Portowej i Starowiej-skiej. Widzimy z tego wszystkiego, że po-wierzchnia Wielkiej Gdyni zaczyna się coraz wyraźniej uwypuklać. City, jako najwyższa w zwartym porządku w całym ośrodku mia-sta, tarasowo schodzić będzie do morza, na tle wzgórz leśnych, zachodu wzgórz Kamien-nej Góry i Oksywia.

W bloku XXIV. rozpoczęto budowę ko-lonji rybackiej 16 doków zwartego szeregu o jednem piętrze. Przestrzega się zasady o-gólnie stosowanej, że ulice winny być tak szerokie, jak wysokie są lica budynków. Za-sada komunikacyjna jako dla portowego miasta najważniejsza i jej prawidła, są decy-dującym momentem w rozplanowaniu szero-kości ulic, dlatego miasto ewolucyjnie przy-stępuje po regulacji powierzchni do regulacji podziemnej, t. j. do projektu kanalizacji i wo-dociągów, do projektu szczegółowego opra-cowania profilów podłużnych i poprzecz-nych, niwelat jakoteż spadku całej sieci od Oksywia pod Kamienną Górę.

W miarę rozwoju staje się aktualną spra-wa przekomasowania gruntów wewnątrz bloków budowlanych, a kończy się powoli gospodarka agrarna w byłej wsi.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Zamku wyszegradzkim na Węgrzech.

Staraniem Towarzystwa Węgiersko-Pol-skiego w Budapeszcie, odbyło się wmurowa-nie w ścianę zamku wyszegradzkiego nad Dunajem, tablicy dla upamiętnienia wyda-rzeń, które łączą się z historją polską. Napis tablicy brzmi następująco: „W tym zamku zaślubił Karol Robert w r. 1320 Elżbietę, kró-lewnę polską. Tu zawarł w r. 1335 Kazimierz, król polski, pokój z królem czeskim i zako-nem niemieckim. Tu przyjęli Polacy w roku 1339 Ludwika Wielkiego za następcę tronu, tu była korona polska za jego panowania i stąd poszła Jadwiga w roku 1384 na tron polski".

Odsłonięcie tej tablicy odbyło się wielce uroczyście. Osobny statek przywiózł uczest-ników uroczystości z Budapesztu. Baron Al-bert Nyáry, prezes Tow. Węgiersko-Polskie-go, wygłosił dłuższą mowę, poczem zabrał głos p. Paweł Dąbski, sekretarz Towarzys-twa, mówiąc o wspólnych tradycjach histo-rycznych.

NOWA ROZPRAWA PRZECIW GEN. ŻYMIERSKIEMU.

Warszawa, 17 lipca (AW). — Skazany Przed kilku miesiącami za nadużycia gen. Żymierski wniósł w ostatnich czasach zaża-lenie nieważności do Najw. Sądu Wojsk. przeciw wyrokowi I. instancji. Termin roz-prawy wyznaczony będzie na miesiące je-sienne.

HOOVER U PREZYDENTA ST. ZJEDN.

Wiedeń, 16 lipca (PAT). Według do-niesień dzienników z N. Jorku, udał się Hoover kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych do letniej rezydencji prezy-denta celem odbycia z nim konferencji w sprawach wyborczych. Edison, jakoteż inne osobistości doniosły Hooverowi, że poprą jego kandydaturę.

WILLIAM J. LOCKE. 35)

Jesienna miłość.

— Jeśli pojadę, zanudzę ją na śmierć — powiedziałem.

— Ona chętnie zaryzykuje.

— Ale poczóż ma robić z siebie męczen-nicę?

— Jest jeszcze inny powód — powie-działa ciotka, puszczając moje zapytanie mi-mo uszu i życzliwie patrząc na mnie; — jest jeszcze inny powód, dla którego byłoby do-brze, abyś wybrał się z nami na tę wyciecz-kę. — Zniżyła głos. — Spotkałeś pannę Gas-coigne na spacerze w ubiegłym tygodniu.

— To bardzo uprzejma i czarująca oso-ba — powiedziałem.

— Wydaje mi się, że byłeś nieco nie-dyskretny. — Ludzie o tem mówią.

— Nie jest to zatem moja niedyskrecja.

— Ależ, mój drogi, jeśli narzucasz Lon-dynowi przystojną młodą osóbkę, którą przedstawiasz jaką swą mahometańską wy-chowanicę i osóbka ta robi scenę w oczach gawiedzi — cóż innego mogą ludzie o tem mówić?

— Mogliby mówić o czem innem, np. o przeznaczeniu lub o cenie ryb — odparłem uprzejmie.

— Ależ zapewniam cię, że kryje się w tem posmak skandalu. Mówią ogólnie, że ona tutaj mieszka.

— Ludzie zawsze muszą coś mówić, pra wdę czy nieprawdę.

Ciotka westchnęła potwierdzająco i przez chwilę rozmawiała o ludzkiem zepsuciu.

— Otóż pomyślałam, — rzekła w końcu, — że gdybyś przyprowadził ją do nas i gdy-by pojechała z nami do Norwegji, skandal zostałby przytłumiony.

Spojrzała na mnie przenikliwie, wyro-zumiały uśmiech pokrywał surowość stare-go weterana. Była to pomysłowa pułapka, którą na mnie zastawiła.

Najwytworniej, jak tylko umiałem,ują-łem ją za rękę i jak jakiś wicehrabia z dra-matu nachyliłem się i pocałowałem koniu-szki jej palców.

— Dziękuję ci, droga ciociu, za wspa-niałomyślną wiarę w moją uczciwość i zape-wniam cię, że zaufanie twoje jest uzasad-nione.

Przerwał mi głośny wybuch śmiechu z drugiego pokoju.

— Czy odgrywacie oboje próbę teatru amatorskiego? — zawołała Dora. Ponieważ byłem ubrany w wyjątkowo starą kurtkę ze szkolnych czasów, a na nogach miałem parę żółtych marokańskich pantofli, nabytych kil-ka lat temu w Tangierze, przy najeżonych włosach (mam zwyczaj wichrzyć je pod-czas pracy) wygląd mój zapewne nie był tak wytworny, jak to sobie wyobrażałem. To też skorzystałem z pierwszej okazji, aby przeprowadzić ciotkę od balkonu na środek pokoju, gdzie przyłączyła się do nas Dora.

— I cóż, czy mama zwyciężyła?

— Droga Doro — rzekłem uprzejmie, — czy wyobrażasz sobie, że może tu być mo-wa o perswazji?

— To coś w tym rodzaju, jak Palmer-stonowskie „Drogi panie, nie będę tracił czasu na czytanie twojej książki!" powie-działa Dora.

A to filutka z tej Dory.

— Wybacz mi, ale mój pedantyczny umysł historyka musi tu wnieść pewną po-prawkę. Powiedzenie to dotyczy Beacons-field'a.

— Tak, ale zapożyczył to od Palmer-stona — upierała się Dora.

— Dzieci, nie kłóćcie się — wtrąciła ciotka serdecznym macierzyńskim tonem, budzącym we mnie specjalną niechęć. — Marek zorjentuje się w swych zobowiąza-niach i w najbliższych dniach prześle nam swą decyzję.

— Kiedy zamierzacie wyruszyć? — spytałem.

— Bardzo prędko. Dwudziestego.

— Dam zatem ostateczną odpowiedź we łaściwym czasie.

Odprowadzając je na dół, usłyszałem otwieranie drzwi na końcu korytarza. Obej-rzałem się i ujrzałem wytkniętą głowę Car-latty — oczy jej były utkwione w gości. Gwałtownym ruchem nakazałem jej, by się cofnęła. Obie panie na szczęście nic nie za-uważyły. Odgłos odjeżdżających kół powo-zu wydał mi się słodką muzyką.

Carlotta wybiegła ze swego buduaru, a za nią protestująca panna Griggs.

— Kto te piękne panie? — wykrzyknę-ła Carlotta, czepiając się mojego rękawa.

— Kto są te panie? — poprawiłem.

— Kto są te panie? — powtórzyła jak papuga.

— To moje znajome.

Tu nastąpiło zwykłe pytanie.

— Czy ta młoda jest mężatką?

— Panno Griggs, niech pani zechce wpoić w Carlottę, że żadna młoda angielka nie myśli o małżeństwie do chwili, gdy się zaręczy, — i wtedy nawet myśli jej nie się-gają po za obrzęd ślubny.

— Ale to jest mężatka — upierała się Carlotta.

— Obyż tak było, — zaśmiałem się niebacznie, — nie byłaby tu bowiem przy-szła i przeszkadzała w mojej rannej pracy.

— Och, to ona chce zostać żoną pana.

— Niech Carlotta powraca do pracy, panno Griggs — powiedziałem i sam uda-łem się na górę, marząc o pięknej wieży z windą wewnątrz.

14 lipca.

Pasquale przyszedł około dziewiątej i zastał nas grających w karty.

To przelotny ptak bez ustalonego miej-sca zamieszkania. Parę tygodni temu od-stąpił swój apartament na St. James i prze-prowadził się do swego przyjaciela, jakie-goś aktora, słomianego wdowca, którego dom jest położony tuż przy St. John's Wood Road. Nierozumiem dlaczego Pasquale, lu-biący pulsujące środowisko życia, wolał zamieszkać na wsi w tym nawpół arkadyj-skim okręgu. Mówi, że w Ss. John's Wood lepiej mu się myśli.

Pasquale myśli! To zupełnie tak samo, jakgdyby łosoś oświadczył, że lepiej mu się pływa w sadzawce. W konsekwencji tego pobliskiego miejsca zamieszkania zachodził do mnie kilkakrotnie po drodze do domu, zazwyczaj o późnej godzinie.

(C. d. n.)

Wycieczka do Lubienia Wielkiego.

Lubień Wielki, oddalony zaledwie o dwadzieścia kilometrów od rogatek lwowskich, stanowi dla naszego przedewszystkiem miasta wprost nieoceniony skarb, że zaś o ogromnej wartości wód jego już przed wielu laty znakomity balneolog prof. dr. Dietl wyraził się w słowach o wysokiem napięciu, co potwierdził w latach ostatnich dr. Sabatowski, rzecz łatwo zrozumiała, że do naszego zdrojowiska ciągną chorzy z najdalszych Polski zakątków, by tu odzyskać zdrowie i sił pokrzepienie na dalszy trud i pracę.

Sądy ich o Lubieniu są zawsze pełne uznania, nierzadko entuzjastyczne: dowód to najdosadniejszy, że opinja polskich balneologów była trafna.

Pierwsze pewne wzmianki o podlwowskiem zdrojowisku sięgają r. 1794. Przed laty 79 nabyła Lubień rodzina bar. Brunickich, od tego też czasu zaczyna się jego uporządkowanie i stała a systematyczna rozbudowa. Po zgonie ojca przejął na siebie ukochanie Lubienia, syn jego, obecny właściciel i opiekun Zdrojowiska. Opiekun zapobiegliwy i nieustępliwy, nie zrażający się żadnemi przeciwnościami.

Wybuchła wielka wojna. Pamiętamy dobrze, jak długie i decydujące walki rozgrywały się właśnie nad Wereszycą. Skutki ich były dla Lubienia katastrofalne. Spalony i zniszczony, legł w gruzach.

Odrodził się jednak, dzięki energji bar. Brunickiego. Wzniesiono nowe budynki, powiększając liczbę pokoi o pokaźną cyfrę 110, zbudowano okazały gmach na pomieszczenie restauracji i sali koncertowo-balowej, zmontowano łazienki, umożliwiając wydawanie 700—800 kąpieli dziennie (można ich wydawać i 2.000); zaprowadzono kanalizację, wodociągi, oświetlenie elektryczne, wprowadzono gimnastykę zanderowską, inhalacje, emanatorjum radowe, kąpiele elektryczne. Na rok następny projektowana jest dalsza rozbudowa, więc i o przyszłości Lubienia, bardzo pomyślnej, można dzisiaj mówić bez obawy o przykry nieoczekiwany zawód.

Bar. Brunicki, pragnąc pokazać, co w uzdrowisku już zdziałał, zaprosił w ubiegłą niedzielę do Lubienia liczne grono lekarzy lwowskich i przedstawicieli prasy. Wycieczkę eskulapów prowadził prezes Towarzystwa lekarskiego dr. Witold Ziembicki, wycieczkę dziennikarzy — wiceprezes Michał Rolle.

Po zwiedzeniu urządzeń i parku w Lubieniu, podejmował bar. Brunicki swoich gości bardzo smacznym podwieczorkiem w nowej sali balowej. Rolę gospodarzy, prócz niego, pełnili dyr. Zakładu Makarewicz i dr. Władysław Podsoński. Nie obeszło się bez toastów. Pierwszy powitał gości starosta gródecki i zarazem prezes komisji zdrojowej radca Zieliński, polecając Lubień opiece dwu tak ważnych dlań czynników, jak świat leakrski i prasa. Odpowiedział mu red. Rolle zapewniając, że dziennikarze lwowscy na apel do nich zwrócony, nieczułymi się nie okażą. Bar. Brunicki poświęcił garść serdecznych słów jubilatom: Towarzystwu Dziennikarzy Polskich i Towarzystwu Lekarskiemu. Słowami uznania, zwróconemi ku jego osobie, podzielić się musi, ze swymi dzielnymi wspótowarzyszami pracy: z dyrektorem Makarewiczem, jego małżonką i z dr. Podsońskim. Szereg toastów zamknął dr. Ziembicki.

Improwizowane tańce przy dźwiękach doskonałej orkiestry i wspólna fotografja zakończyły bardzo sympatyczną wycieczkę do Lubienia. Wracaliśmy do Lwowa z przeświadczeniem, że praca bar. Brunickiego wyda owoc zbożny i obfity.

P. S. Restaurator zakładowy p. Bazylewicz cieszy się uznaniem nawet wytwornej publiczności. Dancingi gromadzą liczny zastęp zwolenników tańca. Niebawem rozpoczną się w nowej sali przedstawienia teatralne, koncerty, wieczorki, odczyty i rauty. Kręgielnia, tennis, park zabawowy dla dzieci, jazda łódkami, rybołostwo; wypożyczalnia książek — chyba dosyć dla urozmaicenia nawet dłuższego letniego dnia. —mre.—

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz przesyłką, względnie z dostawą.

Ze Sportu.

Święto sportowe policji państw. we Lwowie.

Ostatnia niedziela minęłaby we Lwowie zupełnie spokojnie, gdyby nie Święto Sportowe Policji Państwowej. Dzielni nasi posterunkowi znajdują, mimo ciężkiej i wyczerpującej służby w obronie bezpieczeństwa publicznego, czas i na sport oraz wychowanie fizyczne, przyczem najbardziej pocieszającym faktem jest wszechstronność naszej Policji.

Wyniki szczegółowe trzydniowych zawodów przedstawiają się następująco:

LEKKA ATLETYKA.

Bieg 100 m: 1) Wójcik 11.9 sek., 2) Winnicki 12.4 sek., 3) Gembarzewski 12.3 sek.

Bieg 200 m: 1) Wójcik 23.6 sek., 2) Winnicki 25 sek., 3) Gembarzewski 25.3 sek.

Bieg 400 m: 1) Wójcik 55.2 sek., 2) Janczura.

Bieg 1.500 m: 1) Sawaryn 1 min. 4 sek., 2) Gembarzewski.

Bieg 800 m: 1) Sawaryn R. 2 min. 10.7 sek., 2) Gembarzewski J. 2 min. 13.2 sek., 3) Ciasnocha Fr. 2 min. 31 sek., 4) Piwowarczyk S. 2 min. 34.2 sek.

Sztafeta 100×200×400×800 m: 1) Lwów miasto I. w składzie: Winnicki, Gembarzewski, Wójcik, Sawaryn (czas 3 min. 46.1 sek., 2) Lwów miasto II. (Markiewicz, Begej, Lorenowicz, Piwowarczyk) 4 min. 19.4 sek., 3) Rzeszów (Czajkowski, Dynia, Czeremszyński, Żukowski) 4 min. 23.2 sek.

Pięciobój: 100 m, 400 m, dysk, oszczep, skok w dal: 1) Wójcik 2692 pkt., 2) Kosiewicz 1.131.94 pkt., 3) Kopyczyński 936 pkt.

Bieg 3.00 m: 1) Sawaryn 9 min. 33.8 sek., 2) Władyka.

Bieg 5.000 m: 1) Sawaryn 16 min. 46 sek., 2) Władyka.

Bieg 10.000 m: 1) Sawaryn 35 min. 30.7 sek., Startował sam.

Bieg 110 m z płotkami: 1) Winnicki 21.6 sek., 2) Markiewicz.

Sztafeta 4×100 m: 1) Lwów miasto I. (Wójcik, Winnicki, Begaj, Gembarzewski) 48.9 sek., 2) Lwów miasto II.

Skok w wyż: 1) Wójcik 157 cm, 2) Markiewicz.

Skok w dal: 1) Wójcik 5 m 99 cm, 2) Czekański.

Rzut dyskiem: 1) Winnicki 29.85 cm, 2) Wójcik.

Rzut oszczepem: 1) Pająk 35.11 m, 2) Wójcik.

Rzut kulą: 1) Begej K. 11.56 m, 2) Wójcik M. 10.79 m, 3) Jucha K. 10.14, 4) Czekański J. 9.20 m, 5) Szeberla R. 9.17 m, 6) Kosiewicz S. 8.94 m.

Rzut granatem: 1) Wasilewski Fr. 55 m, 2) Markiewicz 53 m, 3) Kusiewicz 52.5 m, 4) Tarla 50.5 m, 5) Winnicki A. 45.5 m.

Marsz 35 km: a) w konkurencji drużynowej (po 3 zawodników): 1) drużyna Lwów miasto I. w składzie: Wołosz, Wąsowicz, Jaremko 4 godz. 9 min., 2) Lwów miasto II. (Fritz, Szostecki, Makowski) 4 g. 14 min., 3) Rzeszów (Furman, Rychłowski, Tarnawski) 4 godz. 16 min., 4) Krosno (Kempa, Flur, Schwarz) 4 g. 28 sek., 5)Przemyśl; b) w konkurencji indywidualnej: 1) Tarnawski (Żółkiew) 3 g. 53 min., 2) Herchenreder (Żółkiew) 4 g. 5 min. Startowało 10 drużyn: Lwów miasto (2), Żółkiew, Brzozów, Drohobycz, Jaworów, Krosno, Przemyśl, Rzeszów, Tarnobrzeg, indywidualnie 4 zawodników.

ZAWODY KOLARSKIE.

Bieg szosowy 30 km: 1) Babiarz Fr. 1 g. 57 m. 9 i 4/5 sek., 2) Skrzos Fr. 1 g. 57 min. 10 i 1/5 sek., 3) Brzozowski A. 2 g. 4 min. 45 i 1/5 sek. Startuje 5.

ZAWODY STRZELECKIE.

200 m z karabinów wojskowych z trzech pozycji. Startuje 64. 1) kom. Łapicki 83 pkt., 2) Stankiewicz.

Broń małokalibrowa. Startuje 31. 1) Prokop 251 pkt., 2) kom. Łapicki.

Pistolety. Startuje 25. 1) Kieszkowski 69 pkt., 2) kom. Łapicki.

Szybkie strzelanie: 1) Czyrków, 2) Iwańców.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza otrzymał kom. Łapicki.

ZAWODY PŁYWACKIE.

100 m stylem dowolnym: 1) Sobolewski 2 min. 10.5 sek., 2) Schreder (Mościska).

100 m stylem klasycznym: 1) Wójcicki 1 min. 48.9 sek., 2) Tarnawski (Rzeszów).

Konkurs skoków: 1) Sobolewski, 2) Wójcicki.

PIŁKA NOŻNA.

LWÓW—STANISŁAWÓW 7 : 2 (5 : 2).

Zaw. drużyn policyjnych. Bramki dla Lwowa uzyskał Tarczyński (4) i Winnicki (3), dla Stanisławowa obie śr. napastnik. Sędzia p. Kmiciński.

Sprawy gospodarcze.

Stan zasiewów w Polsce. Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny stwierdził następujący stan zasiewów w końcu czerwca rb.:

Czerwiec pod wpływem pogody był jakby przedłużeniem miesiąca maja. Pewne polepszenie pogody, jakie przyniosły ostatnie dni maja, nie przetrwało nawet pierwszych dni czerwca, w których panowały dotkliwe zimna, a w wielu miejscowościach temperatura obniżała się, zwłaszcza w nocy, prawie do 0 stopni C.

W ciągu całego niemal miesiąca notowano na zmianę okresy ciepła i zimnej pogody, połączone niejednokrotnie z deszczem i wiatrami, które szczególnie w tym roku dały się we znaki. Temperatura, wahając się w granicach od 11·8 do 15·5° C., wykazywała odchylenie poniżej przeciętnej wieloletniej od 1·5 do 5·0° C. Ilość ciepła i słońca nadal była niedostateczna, może największej słońca otrzymały woj.: Poznańskie, Kieleckie, Lubelskie i Tarnopolskie. Opadów otrzymała Polska znacznie mniej, niż w ub. m., ilości te wynosiły bowiem od 30 do 80% normalnej ilości wieloletniej. Jednakże stan wilgoci w roli jest ogólnie zupełnie dostateczny, a nowet w niektórych wojew., jak Wileńskie i Nowogródzkie, nadmierny.

Oziminy i jare zboża w stosunku do ubiegłego miesiąca wykazują poprawę, jednakże kwalifikacja w stosunku do zeszłorocznej w tym samym okresie czasu jest niższą.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 — oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	koniec czerwca 1928,	koniec czerwca 1927
pszenica ozima	3·0	3·6
żyto ozime	2·9	3·3
jęczmień ozimy	3·0	3·3
pszenica jara	3·2	3·3
żyto jare	3·0	3·0
jęczmień jary	3·3	3·2
owies	3·3	3·2
koniczyna	2·7	3·5
łąki suche polne	2·6	3·2
łąki mokre nizinne	2·6	3·0
łąki meljorowane	3·1	3·4
pastwiska naturalne	2·5	3·0
pastwiska sztuczne	2·7	3·3

Z poszczególnych rejonów najlepsza kwalifikacja stanu zasiewów była w wojew. Poznańskiem, Pomorskiem, Krakowskiem i Śląskiem.

Najniższa kwalifikacja stanu zasiewów była w woj. Wileńskiem i Nowogródzkiem.

Sowiecki trust zbożowy. Poczynając od 1 lipca r. b. rozpoczął swą działalność nowo utworzony sowiecki trust zbożowy „Sowietchleb“, którego kapitał obrotowy wynosi 300 milj. rubli. Do trustu zostały przyłączone wszystkie elewatory zbożowe i wielkie młyny w Rosji.

Nowa taryfa związkowa polsko-czechosłowacka. Dnia 1 lipca br. weszła w życie nowa taryfa towarowa dla bezpośredniej komunikacji pomiędzy kolejami czesko-słowackiemi a rosyjskiemi, tranzytem przez linje polskie, bądź polskie i niemieckie.

Podobnie od dnia 15 lipca br. wchodzi w życie taryfa towarowa dla bezpośredniej komunikacji z Austrji do Rosji tranzytem przez Czechy i Polskę.

Obie powyższe taryfy stosują zasady przyjęte w taryfie bezpośredniej komunikacji pomiędzy Niemcami i Rosją tranzytem przez Polskę, którą wprowadzono w życie w styczniu 1927 roku.

Szkoły rolnicze w Polsce. Ogółem istnieje w Polsce 239 szkół rolniczych, ogrodniczych i mleczarskich, 25 zaś jest w stadjum organizacji. Z tego rolniczych męskich jest 142, rolniczo-hodowlanych 4, rolniczych żeńskich 72, ogrodniczych 12, ogrodniczo-rolniczych 3, mleczarskich 4, wreszcie kursów korespondencyjnych 2.

Z Giełdy.

Lwów, dnia 16 lipca 1928.

OBROTY W AKCJACH.

4½% l. z. Ziemskiego Banku Kredytowego za 1000 K. 28.85. Gazy wschodnie 23.25.

Olkusz 7.25. Jaworzno 17.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Owies silnie poszukiwany przy braku podaży, mimo ofiarowanych wyższych cen.

Hreczka oraz mąka pszenna podrożały, natomiast żyto, kasza hreczana i jaglana, potaniały.

Tendencja niejednolita, usposobienie żywe.

Pszenica krajowa dworska ex 1927 750—760 gr. 54.50 do 55.50. Pszenica krajowa zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 53.00 do 54.00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45.75 do 46.25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 48.50 do 49.50. Hreczka 44.00 do 46.00. Łubin niebieski 21.50 do 22.50. Mąka pszenna 50% 80.00 do 81.00. Mąka pszenna 40% 90.00 do 91.00. Kasza hreczana 84.00 do 86.00. Kasza jaglana 80.00 do 82.0.

Wszystkie inne kursa bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 lipca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8 86
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Kopenhaga	238 30	238 90	237·70
Sztokholm	238·90	239 50	238·30
Belgja	124·37	124·68	124.06
Holandja	358·76	359 66	357 86
Londyn	43·35	43·50	43·45
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·90·00	34·50	34·81
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·62	172·09	171·23
Wiedeń	125·34	125·95	125.33
Włochy	46·71	46·50	46 60

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·50
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 86·50
dolarówka 84·00 82·00 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 13 lipca 1928.

Bank Polski	176	Chodorów	166·00
Bank Hipoteczny	110	Chybie	73.50
Zielenlewski	134		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 16 lipca 1928.

Bank Handl.	117·00	Cegielski	46·00
Bank Pol.	178·00	Lilpop Rau	35·25
Bank T. współ.	100	Modrzejów	44·50
Bank Zachodni	34·00	Ostrowiec B 108	111·00
Spiess	160·00	Strachowice	54·00
Siła i Światło	155·00	Zawiercie	26·50
Częstocice	60	Borkowski	15 50
Warsz. cuk.	61·50	Klucze	7·10
Węgiel	98·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 13 lipca 1928.

Amsterdam	284·75	Bankverein	26·55
Belgrad	12·44·25	Bodenkredit	114·00
Berlin	168·45	Kreditanstalt	59 50
Bruksela	98 61	Anglobank	28·49
Budapeszt	123 33	Hipoteczny	90·00
Bukareszt	4·32¾	Kompas	0·87
Kopenhaga	189·10	Länderbank	30·20
Londyn	34·41¾	Merkury	22·60
Madryt	116·40	Unionbank	—·—
Medjolan	37·09½	Obrotowy	108 25
N. Jork	707·75	Kolej północna	10·05
Paryż	27·70	Zivnosteńska	108 25
Praga	20·96	Czerniowce	75·80
Sofja	5·96·5	Austr. kol. p.	25·75
Sztokholm	189·40	Kolej południ.	13·80
Warszawa	79·39-79·67	Goleszów	149·00
Zurych	136·28	Cement	70 00
Amerykańskie	704·90	Browary	131·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·00
Niemieckie	168·20	Berg u. Hütten	735·00
Francuskie	27·79	Krupp	10·50
Włoskie	37 24	Poldi Hütte	148·65
Jugosłowiańskie	12·40	Prager Eisen	128·40
Polskie	79·66	Rima	129·25
Czeskie	20 93	Skoda	245 00
Węgierskie	123·12	Siersza	10·10
Szwajcarskie	136·10	Silesia	0 15
Angielskie	34·36½	Zieleniewski	108·50
Holenderskie	—·—	Apollo	172 05
Rumuńskie	—·—	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.00
Renta majowa	0 66	Galicja	68·00
Renta lutowa	0·65 5	Nafta	37·30
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10 95
Dunaj S. Adria	82·00	Rakszawa	
Tureckie	37·15	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 16 lipca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·32½
Londyn	—·—	25·25½
Nowy Jork	—·—	5·19·47
Belgja	—·—	72·37½
Włochy	—·—	27·21½
Hiszpanja	—·—	85·45
Holandja	—·—	208·97
Berlin	—·—	123·65
Wiedeń	—·—	73·17
Sztokholm	—·—	139·02
Oslo	—·—	138·75
Kopenhaga	—·—	138·77
Sofja	—·—	3·74½
Praga	—·—	15·37¼
Warszawa	—·—	58·17
Budapeszt	—·—	90·54
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·75
Konstantynopol	—·—	2·64½
Bukareszt	—·—	3·17½
Helsingfors	—·—	13·08
Buenos Aires	—·—	219·25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 16 lipca 1928.

Londyn	124·26	Holandja	1028·00
N. Jork	25·56	Praga	75·50
Belgja	356·00	Rumunja	15·60
Włochy	133·00	Niemcy	608 75
Szwajcarja	491·75	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 16 lipca 1928.

N. Jork	486·13	Niemcy	20·41·3
Holandja	12·09·43	Szwajcarja	25·25·0
Francja	124·26	Praga	164·12
Belgja	34·902	Wiedeń	34·50
Włochy	92·81	Warszawa	43·37

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Tab. 1708/28. Edykt. Na wniosek właściciela realności, objętej wykazem hipot. l. 97 ks. gr. gm. kat. Kraków VII. Stradom, wprowadza się postępowanie celem umorzenia wierzytelności, dla których w poz. 1, 2, 3, i 5 karty C. tego wykazu wpisane prawo zastawu: 1) Podano 3 września 1828. Na podstawie aktu z dnia 16 czerwca 1843 wpisuje się prawo zastawu dla wypowiedzianej sumy dwieście zł. pol. w monecie srebrnej, dla odsetek po 5% na rzecz Masy depozytowej Marji Terleckiej. 2) Podano 22 września 1845. Na podstawie aktu z dnia 20 września 1845, wpisuje się prawo zastawu dla sumy siedemsetośmdziesiąt zł. pol., dla odsetek po 5% rocznie na rzecz masy depozytowej Andrzeja Jendego dwieście ośmdziesiąt złot. pol. i masy leżącej Onufrego Czerneckiego poprzednio masy depozytowej Józefa i Marjanny Markowskich pięćset złot. pol. i 3) pod 13 sierpnia 1861. Na podstawie napisu skargi z 13 sierpnia 1861 L. 10.098 notuje się odnośnie do poz. 2 b. wniesienie skargi o zapłacenie sumy 280 zł. p., z 5% od 1 lipca 1859 i dla tego wzywa się, wszystkich tych, którzy do tych wierzytelności hipotecznych roszczą pretensje ażeby z niemi zgłosili się w Sądzie podpisanym do dnia 30 sierpnia roku 1929 — jeżeli bowiem termin edyktalny bezkutecznie upłynie, Sąd na żądanie podających zezwoli na umorzenie owych wpisów i na ich wykreślenie. 6226

Sąd okręgowy Oddział VII.
Kraków, 24 kwietnia 1928.

T. 68/28. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Zwierzchności gminnej w Zawalu powiat Śniatyn wydraża się postępowania amortyzacyjne co do zaginionych książeczek wkładkowych powiatowej kasy oszczędności w Śniatynie Nr. 985 na 5 zł. 09 gr. i Nr. 2143 na 182 zł. 23 gr. na rzecz Zwierzchności gminnej Zawale opiewających. Posiadacza powyższych książek wzywa się do okazania tut. Sądowi wprzeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu. Także inni interesowani mają swe zarzuty przeciw wnioskowi zapodać. W przeciwnym razie książeczki te po upływie powyższego czasokresu będą uznane za pozbawione mocy prawnej. 6299

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 31 marca 1928.

FIRMY.

Firm. 1914 C. VIII. 260. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 24 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Stella illustra" Parowa fabryka chemicznego prania i artystycznego farbowania tudzież hyg. prania bielizny Spka z ogr. odp. we Lwowie. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 18 października 1927 Lrep. 44688 zmieniono §§ 6 i 9 kontraktu spółki w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do zbioru dokumentów. Czas trwania spółki do 31 grudnia 1932.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 14 grudnia 1927 r. 6334

Firm. 82/28. Rg. II. 28. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddziału A. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Kołomyja: Brzmienie firmy: Pierwsza Małopolska mechaniczna tkalnia jedwabiu M. Fund i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób tkanin jedwabnych. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 1 kwietnia 1928. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Fund, kupiec w Kołomyji, Izrael Feiger, kupiec w Kołomyji, Leon Kreisel, kupiec w Pistyniu, Seidel Mark, kupiec w Kołomyji, Chaim Majer, kupiec w Kołomyji. Do zastępstwa firmy uprawnieni Mojżesz Fund, Sindel Mark i Izrael Feiger. Do ważności kreślenia firmy trzeba podpisów dwóch z tych członków. Podpis firmy: Pod napisem lub stampiją wytłoczonem brzmieniem firmy umieszczać będą swoje nazwiska. Dzień wpisu: 24 marca 1928 r. 6310

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kołomyja, dnia 24 marca 1928.

Firm. 354/28. C. VIII. 426. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 15 marca 1926. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo Handlowe M. Dobrowolny i Ska z ogr. odp. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowne i detaliczne nabywanie i sprzedaż na rachunek własny jak i osób trzecich wszelkich towarów konsumcyjnych tak krajowych jakoteż i zagranicznych, a w szczególności tłuszczów wszelkiego rodzaju tudzież wykonywanie transakcji z operacji handlowych wynikających lub pozostających z niemi w związku a to magazynowanie towarów, zakładanie i prowadzenie na rachunek własny lub obcy składów i sklepów, nabywanie w granicach celów spółki ruchomości i nieruchomości tudzież podejmywanie się wszelkiego rodzaju interesów dostawnych. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka z ogr. odp. oparta na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 27 stycznia 1928 lrep. 107.453. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 zł. i został w całości wpłacony. Zawiadowcy: Marjan Dobrowolny, handlowiec we Lwowie ul. Listopada l. 111. Michał Drzewicki przemysłowiec we Lwowie ul. Kętrzyńskiego l. 14. dr. Jan Drzewicki właściciel realności w Sokalu. Firmę spółki podpisuje Marjan Dobrowolny łącznie z drugim zawiadowcą lub prokurentem. 6333

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 18 lutego 1928 r.

Firm. 375/27 Rg. A. II. 20. Zarządza się w rejestrze dla firm handlowych przy firmie „Fortuna" kantor sprzedaży Polskiej Państwowej Loterji Klasowej Kołomyja ul. Piłsudskiego Z. Wechster" — wpisanie sprostowania tut. uchwały z dnia 29 października 1927 firm. 239/27 Rg. A. II. 20 w tym kierunku, że brzmienie firmy opiewać ma: „Fortuna" „Kantor sprzedaży Polskiej Państwowej Loterji Klasowej" Kołomyja ulica Piłsudskiego l. 2". Data wpisu 22 grudnia 1927.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Kołomyja, dnia 3 grudnia 1927. 6306

Firm. 76/28. C. VIII. 408. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 1 lutego 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: „Tefag" Polska spółka Radjofoniczna Spółka przemysłowo-handlowa z ogr. odp. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno i sprzedaż na rachunek własny jakoteż obejmowanie zastępstwa i komisowej sprzedaży artykułów radjofonicznych. Czas trwania: nieograniczony. Rodzaj spółki: Spółka z ogr. odp. oparta na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 15 września 1927 Lrep. 44369 oraz z daty Lwów 24 listopada 1927 Lrep. 45096. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. z czego połowę wpłacono w gotówce. Zawiadowcy: Ludwig Goldschlag, przemysłowiec we Lwowie ul. Frydrychów 9. inż. Leopold Goetz przemysłowiec w Przemyślu ul. Głowackiego l. 6. Firmę spółki podpisują 2 zawiadowcy lub 1 zawiadowca łącznie z prokurentem. 6332

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 13 stycznia 1928 r.

Firm. 12/28 i 345/27. Spółdz. IV. 201. Na podstawie tus. prawomocnej uchwały z dnia 29 października 1927 Firm. 345/27. Spółdz. IV. 201 wpisuje się w rejestrze dla spółdzielni przy firmie: Związek importowy i eksportowy Prut — spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Kołomyji następująco: „Tus uchwałą z dnia 29 października 1927 Firm. 345/27 Spółdz. IV. 201 została spółdzielnia rozwiązaną i weszła w stan likwidacji". Likwidatorowie: Herman Baumgarten i Izak Grünberg w Kołomyji. Brzmienie firmy likwidacyjnej: Związek importowy i eksportowy Prut spółdzielnia z ogranicz. odpowiedz. w Kołomyji w likwidacji. Podpis firmy: Likwidatorowie dołączają do firmy likwidacyjnej swoje podpisy. Data wpisu dnia 29 marca 1928. 6314

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kołomyja, dnia 25 stycznia 1928.

Firm. 34/27. Rg. C. I. 50. Wpisano w rejestrze handlowym (Rg. C. I. 25 str. 50) odnośnie do firmy: „Huculske Mystectwo" spółki z ograniczoną poręką w Kosowie następujące zmiany: 1) firma brzmi po ukraińsku: „Huculske Mystectwo", spiłka z obmeženoju porukoju w Kosowi", po polsku: „Sztuka Huculska, spółka z ograniczoną poręką w Kosowie", po niemiecku: „Huculen - Kunstgewerbegesellschaft m. b. H. in Kosów". 2) Spółka ta po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 l. 58 Dz. u. p. opiera się na kontrakcie z dnia 28 stycznia 1927 lrep. 1585. 3) Zakładowy kapitał spółki wynosi 36.000 złotych i został w całości wpłacony. 4) Zawiadowcami spółki są: 1) Mychajło Kuryłenko i 2) Stefan Hryhorciw. 5) Spółkę na zewnątrz zastępują kolektywnie obaj zawiadowcy, podpisują oni spółkę w ten sposób, że przy przez kogokolwiekbądź wypisanej, odbitej lub wydrukowanej firmie umieszczą swoje podpisy obaj zawiadowcy. 6) Zarządza się wykreślenie z rejestru dra Petra Rondiaka jako zastępcy członka zarządu. Data wpisu: 30 kwietnia 1927. 6311

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kołomyja, dnia 12 marca 1927.

Firm. 838. B. I. 36. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 7 maja 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Ziemski Bank Kredytowy, Towarzystwo akcyjne. Zmiany: Naczelny Dyrektor dr. Ernest Adam zmarł, zastępcy dyrektorów Zygmunt Bieżeński i dr. Wiktor Osuchowski, dalej prokurenci Centrali Zygmunt Bieżeński, Michał Kozakiewicz, dr. Zygmunt Skowroński, dr. Stanisław Bukowski, dr. Wiktor Osuchowski, Dawid Chuwen Langer i dr. Szczepan Pilecki; kierownicy oddziału częstochowskiego dr. Zygmunt Skowroński i Ludwik Conrad i prokurend oddziału w Gdańsku August Strobel, prokurenci oddziału w Warszawie Stanisław Skulski i Michał Morgulec, prokurent oddziału w Krakowie dr. Szczepan Pilecki — ustąpili. Wykreśla się prawo podpisu następujących osób: 1) zastępców dyrektorów Benjamina Krissa, Romana Zaborskiego i Władysława Starkiewicza z powodu zamianowania i zarejestrowania jako dyrektorów, 2) prokurenta Władysława Starkiewicza z powodu zamianowania go i zarejestrowania jako dyrektora, 3) prokurentów Marjana Sienickiego, Romana Orłosia, Antoniego Gałuszy i Franciszka Wrześniowskiego z powodu zamianowania ich i zarejestrowania jako wicedyrektorów, 4) prokurenta Oddziału w Warszawie Mieczysława Tuckiego z powodu zamianowania i zarejestrowania go jako zastępcy kierownika Oddziału w Warszawie. Udzielono prokurę Ludwikowi Boreckiemu, który będzie podpisywał firmę oddziału w Warszawie łącznie z kierownikiem lub zast. kierownika tego oddziału, albo z jednym z dyrektorów lub wicedyrektorów Centrali. 6331

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 27 kwietnia 1928.

Firm. 1681 Rg. C. VIII. 392. Wpis firmy spółkowej w rejestrze handlowym. Wpisano dnia 2 grudnia 1927. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: P. E. O. N. Pierwsza polska elektryczna oczyszczalnia nasion we Lwowie Spółka z ogr. odpow. oparta na kontrakcie spółki z daty Lwów 25 paźdz. 1927 L. rep. 64236. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest czyszczenie i sortowanie maszynowe nasion rolniczych w szczególności koniczyny, jęczmienia, fasoli, grochu i t. d. na własny lub cudzy rachunek oraz prowadzenie handlu wewnątrz kraju i zagranicą produktami rolnymi również na własny lub cudzy rachunek i pośredniczenie w zakupie i sprzedaży tychże. Czas trwania spółki — nieograniczony. Kapitał zakładowy — 20.000 zł. w gotówce wpłacony. Zawiadowcy: dr. Witold Bielański adwokat we Lwowie ul. Romanowicza, Cudyk Zeimer agronom we Wiedniu VIII. Blindengasse 46. Podpisywanie firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanym lub wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swoje własnoręczne podpisy albo kumulatywnie obaj zawiadowcy albo którykolwiek z zawiadowców łącznie z prokurzystą z dodatkiem wskazującym na prokurę. Prokury udzielono Antoniemu Glazerowi agronomowi w Kamionce strumiłowej, Korneliowi Zeimerowi inż. rolnictwa we Wiedniu VIII. Blindengasse 46. 6330

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 11 listopada 1927.

Firm. 525. B. I. 291. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 18 kwietnia 1928. Siedziba firmy: Brzmienie firmy: „Zakłady Przemysłowe „Merkury" Spółka Akcyjna. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 29 kwietnia 1925 Lrep. 24.529 zmieniono §§ 4, 5 i 16 statutu w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do zbioru załączek. Kapitał zakładowy spółki przerachowuje się na 400.000 zł. podzielonych na 40.000 sztuk akcji po 10 zł. każda. 6324

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 2 kwietnia 1928 r.

Firm. 129/27. Rg. A. II. 22. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kołomyja. Brzmienie firmy: „Spółka dla handlu i eksportu bydła i trzody chlewnej S. Zaremba i L. Waller Ska w Kołomyji". Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Saturnin Zaremba, kupiec w Kołomyji, 2) Leon Waller, kupiec w Zabłotowie, 3) Jan Bachman, kupiec w Kołomyji, 4) Sebastjan Patkowski, kupiec w Kołomyji, 5) Michał Miniajluk, kupiec w Kołomyji, 6) Jan Bajorek, kupiec w Śniatynie, 7) Błażej Bajorek, kupiec w Śniatynie, 8) Stanisław Traczuk, kupiec w Gwoździcu. Zawiadowcami spółdzielni są: Saturnin Zaremba i Leon Waller, którzy spółkę tą zastępują łącznie i kolektywnie i w ten sposób podpisują spółkę pod brzmieniem firmy tejże. Spółka rozpoczęła czynności swe od 2 stycznia 1927. Wysokość kapitału 24.000 zł. każdego spólnika wkładka wynosi 3.000 zł. Czas trwania nieograniczony. Wpisano dnia 17 listopada 1927. 6307

Sąd okręgowy, Oddział II.
Kołomyja, dnia 18 czerwca 1927.

Firm. 568. B. I. 267. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 31 marca 1928. Siedziba firmy: Lwów, Szajnochy l. 2. Brzmienie firmy: „Polsot" Polska Spółka dla obrotu towarowego Spółka Akc. Zmiany: Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 czerwca 1925 uwierzytelnioną do lrep. 24.746 a zatwierdzoną postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 13 listopada 1927 ogłoszonem w „Monitorze Polskim" z 21 listopada 1927 Nr. 266 zmieniono § 3 statutu w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do zbioru załączek. Kapitał zakładowy spółki wynosi 105.000 zł. podzielony na 3.500 sztuk akcji po 30 zł. gotówką pełno wpłaconych, opiewających na okaziciela. 6323

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 16 marca 1928 r.

Firm. 1623. C. VIII. 378. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 25 listopada 1927. Brzmienie firmy: Małopolski Przemysł Olejów Mineralnych Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Ustanowienie prokury: Prokurentem ustanowiono dra Leopolda Wahrsagera we Lwowie ul. Grunwaldzka l. 3 z upoważnieniem do samoistnego zastępowania na zawnątrz i na wewnątrz i takiegoż podpisywania firmy.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV
Lwów, dnia 28 października 1927 r. 6322

Firm. 566. Sp. II. 167. Wykreślenie filji firmy. Siedziba firmy zakładu głównego: Wiedeń filji: Lwów. Brzmienie firmy: Międzynarodowe Towarzystwo akc. ubezp. od wypadków jeneralna ajencja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie. Z rejestru wykreślono dnia 31 marca 1928, wskutek zwinięcia filji. 6321

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 16 marca 1928 r.

Firm. 383/27. Rg. A. II. 23. Wpisanie jawnej spółki handlowej. Wpisano w rejestrze dnia 22 grudnia 1927. Siedziba firmy: Kołomyja Brzmienie firmy: Seide Landman i Synowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych. Jakość Spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1 grudnia 1927. Spólnicy: 1) Seide Landman, 2) Hersz Landman, 3) Naftali Landman, 4) Feiwisch Landman — wszycy kupcy w Kołomyji. Uprawnienie do zastępstwa: Każdy ze spólników uprawniony jest do zastępowania spółki. Podpis firmy: Firma podpisywać się będzie w ten sposób, że pod wydrukowanem lub wyciśniętem lub przez kogokolwiekbądź napisanem brzmieniem firmy, którykolwiekbądź ze spólników podpispje swoje nazwisko i początkową literą swego imienia. 6308

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kołomyja, dnia 10 grudnia 1927.

Firm. 1808 C. V. 156. Wpis zmiany w firmie spółki. Data wpisu 9 grudnia 1927. Brzmienie firmy i siedziba: „Zetperol" Zakłady przemysłowo-rolnicze spółka z ogr. odp. we Lwowie, Potockiego 38. Prokurę udzielono dr. Wincentemu Kopsowi, który będzie firmę podpisywał pod jej brzmieniem łącznie z jednym zawiadowcą z dodatkiem wskazującym na prokurę. 6325

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 28 listopada 1927.

Firm. 609. B. I. 258. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dn. 11 kwietnia 1928. Siedziba firmy: Lwów, ul. Batorego l. 6. Brzmienie firmy: Spółka Akcyjna „Nafta". Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 24 lutego 1928 lrep. 46.319 zatwierdzona postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 11 marca 1927 Nr. Adm. Pr. 968 spr. 637 zmieniono § 10 statutu w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do zbioru załączek. Wicedyrektor Benjamin Seidmann mianowany został dyrektorem spółki. Prokurę nadano Oliverowi de Szirmaia, drowi Kubie Schauderowi i drowi Michałowi Konstantinowi. Prokurę Konrada Kowalewskiego cofnięto. 6329

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 26 marca 1928 r.

Firm. 152/27. Stowarzyszenia: Mołoczarska Syrowarska Spółka Stow. zarej. z ograniczoną poręką w Małym Gwoździcu, Związek funkcjonarjuszy służby i innych członków izraelickiej gminy wyznaniowej, stanu średniego „Samopomoc" w Kołomyji Związek gospodarczy w Gwoździcu, Rilnycza torhowelno - promysłowa Spiłka „Dobrobut" w Werbiażu niżnym — wykreślone z rejestru handlowego. 6304

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 26 lipca 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. c. 563/28. Edykt Strona powodowa Józef Regen wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Markusowi Glazer o 150 dol. do L. cz. Cg. I. c. 563/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 12 lipca 1928 godz. 13 popoł w tym Sądzie biuro Nr. 28 I. p. przy ul. Sądowej l. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dr. Szymona Fläschnera adwokata we Lwowie ul. Kołłątaja 12 kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 6319

Sąd okręgowy cyw., Oddział I.
Lwów, dnia 19 czerwca 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 19/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Michała Juśkowa właściciela baru mieszczańskiego w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Leon Ungar adw. w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 47 I. piętro dnia 21 sierpnia 1928 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 sierpnia 1928. 6315

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 7 lipca 1928.

Sa. 23/28/96. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Menachema Jehoszny Marela i Frydzi vel. Freidy Marel we Lwowie, ul. św. Anny 19 jest zakończone. 6316

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII
Lwów, dnia 14 lipca 1928.

Sa. 25/28/29. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 23 maja 1928 między dłużnikiem Wilhelmem Skrem kupcem we Lwowie. Halicka 18 i jego wierzycielami. 6317

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 8 czerwca 1928.

Sa. 77/28/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Stanisława Stankiewicza właściciela pracowni krawieckiej Lwów, Akademicka 14 oficyny. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego Lwów. Zarządca ugodowy Teofil Maternowski krawiec Lwów, Wałowa 19. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 10 września 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 sierpnia 1928. 6318

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 13 lipca 1928.

Ogłoszenia prywatne.

W myśl postanowienia art. 73 ustawy o Spółdzielniach z dnia 29. X. 1920 Dz. U. R. P. Nr. 111. poz 733 zawiadamia niniejszem Związek mieszkaniowy i budowlany „Własna Strzecha" Spół z ogr. odp. we Lwowie, że na Walnem Zgromadzeniu członków Spółdzielni dnia 29 czerwca 1927 zapadła uchwała celem umożliwienia przystąpienia do Spółdzielni szerszemu gronu pracowników umysłowych na zmianę art. 5 ustęp I. statutu Spółdzielni w tym kierunku, że zamiast słów: „Udział wynosi zł. 500.—", ustęp ten ma brzmieć: „Udział wynosi zł. 250.—. Członkowie zaś reflektujący na nabycie własnego domu wpłacają najmniej dwa udziały", i podaje do wiadomości, że Spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu niniejszego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych, że jednak wierzyciele, którzy nie zgłoszą się do Spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od tego dnia uważać się będzie za zgadzających się na zamierzoną zmianę statutu. 6335—3

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.